

Polska



Rolnictwo

2015-12-28 09:22:39



Litewscy rolnicy wśród tych, którzy najbardziej ucierpieli



Litewscy rolnicy wśród tych, którzy najbardziej ucierpieli

Według danych Eurostatu, spadek realnych przychodów z działalności rolniczej w przeliczeniu na jednego pracownika na Litwie był jednym z największych wśród krajów UE. W porównaniu z 2013 r., w roku bieżącym przychody na jednego pracownika na Litwie zmniejszyły się o 19,4 %. Większy spadek odnotowano tylko w Finlandii – o 22,8 %. W Estonii spadek przychodów w rolnictwie w przeliczeniu na jednego pracownika wyniósł 10,9 %, na Łotwie – 4,2 %. W całej UE odnotowano spadek przychodów o 1,7 %. Największy wzrost realnych przychodów wśród krajów UE odnotowano w Słowenii (o 13,3 %), na Węgrzech (o 9,1 %) oraz w Czechach (o 7,2 %). (*Lietuvos žinios*, 16.12.2014)

Przed litewską wołowiną otwiera się egipski rynek

Ministerstwo Rolnictwa poinformowało, że Państwowa Inspekcja Żywności i Weterynarii otrzymała potwierdzenie, iż litewska wołowina spełnia obowiązujące w Egipcie wymogi, dlatego może być eksportowana do tego kraju. Państwowa Inspekcja Żywności i Weterynarii w najbliższym czasie zaprosi przedstawicieli z Egiptu i ustali z nimi wszystkie procedury. Litewskie ubojnie powinny otrzymać zaświadczenia, które potwierdzą, że spełniają wymogi *halal*. Także centrum duchowe litewskich muzułmanów sunnitów – Muftiat – powinno wystawić litewskiej produkcji certyfikaty *halal*. W ciągu I półrocza br. do Egiptu eksportowano 2,4 razy więcej produkcji rolno – spożywczej, niż w analogicznym okresie 2013 r. (*Verslo žinios*, 11.12.2014)

Dodatkowe rekompensaty dla producentów mleka

Ministerstwo Rolnictwa poinformowało, że zamierza przeznaczyć dodatkowe wsparcie z budżetu narodowego dla producentów mleka z powodu znacznego spadku cen skupu mleka na skutek rosyjskiego embarga. Komisja Europejska poinformowała, że przeznaczy dla litewskich producentów wsparcie o wartości 49 mln LTL. „KE uwzględniła argumenty przedstawione przez Ministerstwo Rolnictwa i zezwoliła Litwie na wypłatę dodatkowego wsparcia z budżetu narodowego. Na ten cel w 2015 r. w budżecie zaplanowaliśmy 30 mln LTL.” – stwierdziła minister rolnictwa Virginija Baltraitienė. Projekt budżetu powinien jeszcze zatwierdzić Sejm. KE postanowiła przeznaczyć państwowemu Bałtyckim ogółem 28 mln EUR na wsparcie dla producentów mleka. Z tego 6,9 mln EUR otrzyma Estonia, 7,7 mln EUR – Łotwa, a 14,1 mln EUR – Litwa. (*Versli žinios*, 28.11.2014)

Mniej środków na rekompensaty dla branży mleczarskiej

Komisja Europejska postanowiła przeznaczyć dla producentów mleka z Litwy 14 mln EUR na rekompensaty, które mają pokryć straty spowodowane rosyjskim embargiem. Wsparcie zostanie przeznaczone na sfinansowanie spadku ceny skupu mleka i zostanie wypłacone w końcu bieżącego roku lub na początku następnego. Rząd Litwy zabiegał o kwotę 32 mln EUR. (*Lietuvos rytas*, 20.11.2014)

Zmiany w oznakowaniu mięsa

Zgodnie z przygotowanym przez Komisję Europejską regulaminem, przy oznakowaniu wieprzowiny lub drobiu na

etykietach trzeba będzie wskazać, w którym kraju zwierzę zostało wyhodowane, a w którym ubite. Ponieważ są sytuacje, gdy małe prosięta są sprzedawane dla gospodarstw w innych krajach, w takim wypadku na etykietach powinien być napis „Wyhodowane w kilku krajach UE”. Natomiast jeżeli mięso zostało sprowadzone z państw trzecich, konsumenta o tym uprzedzą napisy: „Wyhodowane nie w UE”, „Kraj pochodzenia - poza UE” lub „Wyhodowane w krajach nienależących do UE”. Przy oznakowaniu wołowiny i jej produktów już teraz podawane są kraje pochodzenia, hodowania, uboju i wykrajania mięsa. W przypadku wieprzowiny i drobiu, zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami, jeżeli np. w Polsce wyhodowane zwierzę jest ubijane na Litwie, jako kraj pochodzenia mięsa wskazuje się Litwę. „Zasady oznakowania są jasne. Jednak wymieniać wszystkich krajów pochodzenia, także w przyszłości, nie będą musieli producenci kiełbas. Zbyt skomplikowane będzie wymienienie ich wszystkich na etykiecie.” – powiedział Algis Baravykas, dyrektor Litewskiego Zrzeszenia Hodowców Trzody Chlewnej. Nowy tryb oznakowania wejdzie w życie wiosną 2015 r. (*Lietuvos rytas*, 11.11.2014)

Złote czasy się skończyły, jednak fali upadłości na razie nie widać

Litewskie Zrzeszenie Spółek Rolnych przeprowadziło badanie swych członków pod kątem prognozowanych wyników w bieżącym roku. Wg wyników badania, większość spółek odnotuje zysk, chociaż ceny skupu mleka, bydła i zbóż spadły. Strat uda się uniknąć z powodu stosunkowo wysokich cen skupu produkcji rolnej w I półroczu br. oraz bezpośrednich dopłat unijnych. Jednak jeżeli niższe ceny skupu utrzymają się dłużej, przyszłe lata mogą stać się nierentowne. Większość spółek zajmuje się zarówno hodowlą zwierząt, jak i uprawą ziemi i w ten sposób dywersyfikuje działalność. Jak zauważył Jeronimas Kraujelis, prezes Zrzeszenia, z powodu spadku cen skupu zbóż spółki odnotują niższe przychody. Podobna sytuacja jest w gospodarstwach mleczarskich. Z powodu spadku ceny skupu mleka jedno gospodarstwo otrzyma średnio o 530 tys. LTL przychodów mniej niż w 2013 r. Ogólne przychody spółek rolnych, w porównaniu z 2013 r., będą niższe o 14,5 %. Spółki uratują dopłaty unijne, średnio 452 LTL/ha. Wg szacunków Zrzeszenia, ogólny roczny spadek ceny skupu mleka wyniesie 11 %, czyli około 0,30 LTL/kg mleka, chociaż w okresie sierpień – wrzesień przetwórcy za mleko płacili o 24 % mniej niż w analogicznym okresie 2013 r. Jeszcze bardziej spadła cena skupu zbóż – o 17,8 % lub ponad 100 LTL/t. Kierownicy spółek podkreślają także, że wynik działalności zależy również od regionu, w którym działalność prowadzi spółka rolna, gdyż np. w północnych regionach kraju trzeba było na nowo zasiać do 90 % zasiewów zbóż ozimych, które wymarły. J. Kraujelis dodał, że napięcia finansowe odczuwa do 60 % członków zrzeszenia spółek rolnych. Najtrudniej mają ci, którzy sporo inwestowali w ciągu dwóch dobrych ostatnich lat i teraz powinni spłacać kredyty, poza tym zobowiązali się UE nie zmniejszać lub nawet zwiększać zakres działalności. „Podobnie było w 2006 r., jednak wówczas źródłem trudności nie był spadek cen, ale susza i słaby urodzaj. Dzisiaj przynajmniej urodzaj zbóż jest bliski do rekordowego. Jednak eksportujemy około połowy zbóż i mleka, dlatego jesteśmy zależni od światowych rynków.” – porównał J. Kraujelis. Dodał, że na razie nie spodziewa się fali bankructw w rolnictwie, spółki starają się żyć w zwykłym trybie i na razie nie dokonują większych reform. (*Verslo žinios*, 29.10.2014)

Wyrazy niepokoju z rynków eksportowych z powodu ASF

Obecny na Litwie wirus afrykańskiego pomoru świń (ASF) zaczyna wywoływać niepokój wśród eksportujących spółek: nabywcy zbóż i wołowiny już proszą o dostarczanie surowca, wyprodukowanego w regionach, w których nie znaleziono ognisk ASF. Państwowa Inspekcja Żywności i Weterynarii stwierdziła, że już otrzymała prośbę z Iranu, jednego z największych litewskich rynków eksportowych, by do tego kraju eksportować zboża paszowe oraz spożywcze, które zostały wyhodowane w regionach wolnych od ASF. W bieżącym roku, przed początkiem zimy, Litwa wyeksportuje ponad 1 mln ton zbóż, a z państw bałtyckich – ponad 3 mln ton. Jest to rekord. Rolnicy na te wiadomości reagują niespokojnie. „Jedno z największych zagrożeń dla rolnictwa – afrykański pomór świń, gdyż nikt nie chce kupować produkcji wyhodowanej i wyprodukowanej w ochronnych strefach. Najgorzej będzie, jeżeli cała Litwa zostanie uznana za zakażoną strefę. Wówczas powstanie ogromny problem, gdyż możliwości eksportu się skurczą.” – powiedział Andriejus Stančikas, prezes Litewskiej Izby Rolnej. Dodał, że już dziś niektóre kraje azjatyckie pytają, w którym regionie zostały wyhodowane zboża. Może także zostać wstrzymany eksport do krajów trzecich termicznie nieprzetworzonych produktów, nie mających nic wspólnego z wieprzowiną. Z kolei przetwórcy na razie większego zagrożenia nie dostrzegają. (*Verslo žinios*, 21.10.2014)

Wsparcie dla hodowców warzyw i owoców

Komisja Europejska zatwierdziła nowy program dodatkowego wsparcia dla hodowców warzyw i owoców. Jak poinformowało Ministerstwo Rolnictwa Litwy, w oparciu o wielkość eksportu do Rosji, każdemu krajowi członkowskiemu ustalono dozwoloną ilość wspieranych warzyw i owoców. Litwa może przeznaczyć wsparcie ogółem dla 7 000 ton warzyw i owoców, z czego 4 000 ton – dla sektora warzyw. Łotwa i Estonia w ogóle nie otrzymały wsparcia, a Polsce zezwolono udzielić wsparcie dla 18,5 tys. ton jabłek i gruszek. KE szacuje, że na realizację tego programu trzeba będzie przeznaczyć około 165 mln EUR. Na Litwie ogółem hoduje się około 300 tys. ton warzyw i 550 tys. ton ziemniaków. Eksport do Rosji stanowi 27 tys. ton warzyw (9 % wyhodowanej produkcji) oraz 26 tys. ton ziemniaków (4,7 % ogólnej produkcji). (*Verslo žinios*, 02.10.2014)

Ceny skupu mleka powoli odbijają do góry

W umowach dot. skupu mleka, które będą obowiązywały w październiku, już można odnotować nieznaczny wzrost cen skupu. Jak zaznaczył prezes Litewskiej Izby Rolnej Andrejus Stančikas, będzie to nieznaczny wzrost i dodał, że takiego drastycznego spadku ceny skupu jak na Litwie nie odnotowano w żadnym państwie UE. Chociaż napięcie na rynku surowca nieco zmniejszyło się, rolnicy nadal mają sporo zarzutów wobec przetwórców. „Przetwórcy próbują naciskać na spółdzielnie, które stały się poważnym konkurentem w walce o surowiec. Dla przykładu, dzisiaj dla dużych rolników przetwórcy płacą po 0,75 LTL za kg mleka i surowiec zabierają od nich., natomiast spółdzielnia dostarczająca mleko do zakładu otrzymuje do 0,70 LTL/kg. Od początku roku ceny spadły o około 50 %.” – powiedział A. Stančikas. Jednak zaznaczył, że obecnie powstała alternatywa – rolnicy zaczynają mleko eksportować do Polski i już mówi się o długoterminowych umowach. Na razie do Polski wywozi się stosunkowo nieduże ilości surowca – około 150 – 200 ton mleka dziennie. „Jeżeli konflikt ze spółdzielniami będzie przedłużał się, nasi przetwórcy pozostaną bez mleka, chociaż na razie na tej walce zarabiają tylko sprzedawcy paliw. Transport kilograma mleka do Polski kosztuje około 0,10 LTL, jednak mimo wszystko opłaca się tam eksportować.” – dodał A. Stančikas. Nie ulegają także zmianie kierunki importu mleka – sporo surowca sprowadza się z Łotwy, nieco zmalał import z Estonii. Jak zauważył A. Stančikas, litewscy przetwórcy stworzyli na Łotwie rozbudowany system skupu mleka, dlatego nie mogą z dnia na dzień z niego zrezygnować. (*Verslo žinios*, 01.10.2014)

Litewskie bydło wędruje do Polski

Założona zaledwie przed trzema miesiącami litewska spółdzielnia „5000 aubrakų Lazdijams” pomaga lokalnym hodowcom bydła w znalezieniu nabywców w Polsce. Na Litwie nie jeden zakład przetwórstwa mięsa, gdy słyszy, że bydło chce sprzedać spółdzielnia, oferuje nawet niższe ceny niż w przypadku pojedynczych rolników. „Zupełnie inaczej zachowują się partnerzy z sąsiedniego kraju. Udało się wynegocjować średnią cenę skupu 5,3 LTL/kg żywej wagi, gdy na Litwie cena waha się w przedziale 3,7 – 4,5 LTL/kg. Obecnie trwają negocjacje z jedną rzeźnią z okolic Warszawy. Cena może być jeszcze wyższa jeżeli od razu sprzedamy więcej, przynajmniej całe auto, w którym mieści się 30 – 35 krów.” – tłumaczył przedstawiciel spółdzielni. Gromadzi ona stale i aktualizuje informacje od rolników dot. ilości i wagi hodowanego przez nich bydła mięsnego. (*Lietuvos rytas*, 30.09.2014)

Na Litwę wraca ubój rytualny

Posłowie na Sejm w pilnym trybie uchwalili propozycję rządu, by z początkiem 2015 r. uprawomocnić na Litwie ubój rytualny, który litewskim eksporterom pomógłby wejść na nowe rynki i w ten sposób zniwelować straty z powodu rosyjskiego embarga. Ustawa przewiduje, że zwierzęta mogą być ubijane bez uprzedniego ogłuszenia. Metody uboju rytualnego oraz czynności gwarantujące jego kontrolę, ewidencję, oznakowanie mięsa ma określić Ministerstwo Rolnictwa. Dotychczas ustawa o dobrobycie zwierząt zezwalała na ubój tylko w przypadku ogłuszenia zwierzęcia. Przeciwnicy uboju rytualnego podkreślali, że nie rozwiąże on problemów rolników – nowe rynki tak szybko się nie otworzą. Natomiast zwolennicy argumentowali, że ubój rytualny na Litwie jest bardziej humanitarnym rozwiązaniem, niż transportowanie żywych zwierząt do innych krajów, gdzie następnie zostają one ubite wg tych samych religijnych obyczajów. obrońcy praw zwierząt na Litwie zamierzają zaskarżyć nowelizację w sprawie uboju rytualnego w Komisji Europejskiej, jeżeli wcześniej nie zawetuje jej prezydent Litwy

Dalia Grybauskaitė. (*Lietuvos rytas*, 24.09.2014)

Producenci mleka oszacowali straty

Po spadku cen skupu mleka o około 20 %, producenci oszacowali, że z tego powodu do końca roku mogą stracić około 114 mln LTL. Poinformowała o tym minister rolnictwa Virginija Baltraitienė. Wg niej, na razie nie wiadomo jak znaczną część tych strat zrekomensuje Komisja Europejska. Jednak minister rolnictwa ostrzegła, że rekompensat nie otrzymają przetwórcy mleka, gdyż nie dotrzymali porozumienia z końca sierpnia, na podstawie którego mogli zmniejszać ceny skupu mleka najwyżej o 12 %. Wg prezesa zrzeszenia producentów mleka, obecnie cena skupu mleka, w zależności od jego ilości, waha się w przedziale 0,45 – 0,78 LTL, natomiast na początku roku wynosiła około 1,20 LTL. Wcześniej informowano, że Litwa wystąpiła do KE o uzyskanie rekompensaty strat wynikających z rosyjskiego embarga o wartości 46 mln EUR (160 mln LTL). (*Lietuvos rytas, Lietuvos žinios*, 20.09.2014)

Nielegalne świnie

W obliczu rozprzestrzeniania się wirusa afrykańskiego pomoru świń na Litwie znaleziono tysiące sztuk oficjalnie nie zarejestrowanej trzody chlewnej. Ten fakt ujawnił się w ramach przymusowej rejestracji świń. Okazało się, że ogólna liczba świń, która powinna była się zmniejszyć z powodu przymusowego uboju oraz innych przyczyn, jest o 120 tys. większa niż przed rokiem. Wg nieostatecznych danych obecnie wynosi ona około 674 tys. sztuk. Na razie rolnicy, którzy nie zarejestrowali hodowanej trzody chlewnej, nie są karani.

Tymczasem w ramach negocjacji z KE na Litwie zostały rozszerzone strefy ochronne, jednak udało się nieznacznie ułatwić działanie kompleksów hodowlanych, objętych tymi strefami. Dotychczas z zakładów znajdujących się w trzeciej, najbardziej restrykcyjnej strefie, nie można było wywozić żywych zwierząt oraz tusz wieprzowych, można było wywozić wyłącznie produkty poddane obróbce termicznej. To oznaczało, że jeżeli kompleks trafia do trzeciej strefy, a obok nie ma zakładu przetwórstwa mięsa, taki kompleks był skazany na zaprzestanie działalności. Teraz można będzie z takich kompleksów wywozić żywe zwierzęta i sprzedawać je na terytorium Litwy. „Nadzór jest rygorystyczny, jednak kompleksy, które trafiają do trzeciej strefy, będą mogły kontynuować działalność, nie trzeba będzie je zamykać” – osiągnięte porozumienie skomentował dyrektor Zrzeszenia Hodowców Trzody Chlewnej. (*Lietuvos rytas, Verslo žinios*, 16.09.2014)

Premier obieca, że cała produkcja mleka zostanie skupiona

Premier Algirdas Butkevičius zapowiedział, że wyprodukowane na Litwie mleko zostanie w całości skupione, a cena skupu może się zmniejszyć o około 1/10. Wg premiera, „mleko, które zostanie wyprodukowane na Litwie, zostanie w 100 % skupione”. „Jednak do 1 września br. cena skupu może się zmniejszyć maksimum o 12 %. Te rozmowy, że cena skupu zmniejszy się o 30 – 40 %, jak zapewniali przetwórcy mleka, nie są zgodne z rzeczywistością.” – dodał premier. Zapewniał także, że litewskie władze z powodu sytuacji powstałej w branży mleczarskiej „nie panikują, gdyż są poszukiwane rozwiązania jak można szybciej znaleźć nowe rynki oraz jak porozumieć się z KE w sprawie środków na rekompensaty”. Minister rolnictwa Virginija Baltraitienė przewiduje, że ceny skupu mleka jesienią zmniejszą się w całej UE. Jeżeli będą one dalej drastycznie się zmniejszać, rząd litewski obieca wygospodarować środki na finansowanie skupu mleka i produkowanie z niego produkcji. Na pytanie o wielkość możliwych strat przetwórców mleka minister powtórzyła wcześniej przytoczone liczby, że w ciągu trzech miesięcy straty mogą wynieść do 60 mln LTL. Dyrektor jednego z największych przetwórców mleka stwierdził, że w ciągu ostatnich kilku tygodni cena skupu mleka zmniejszyła się o 7 – 10 %, jednak nie do poziomu 0,50 LTL za litr, jak twierdzili niektórzy rolnicy. (*Verslo žinios*, 22.08.2014)

Eksport mięsa do USA ruszy w przyszłym roku?

W przyszłym roku powinna otworzyć się możliwość eksportu wyrobów mięsnych z Litwy do USA. Stwierdziła to podczas spotkania z minister rolnictwa ambasador USA na Litwie Deborah McCarthy. „Całkowicie realne jest, że od 2015 r. Litwa będzie mogła eksportować do USA wyroby mięsne, postaramy się, aby tak się stało.” –

stwierdziła ambasador. W końcu 2013 r. eksperci z USA przeprowadzili audyt w litewskich zakładach przetwórstwa mięsa i przygotowali pozytywny dla nich raport. Wówczas spodziewano się, że eksport ruszy już w 2014 r., jednak procedury przeciągnęły się. (*Lietuvos žinios*, 21.08.2014)

Spadek cen skupu produkcji rolnej

Ceny skupu produkcji rolnej w czerwcu br., w porównaniu z czerwcem 2013 r., spadły o 8,1 %. Ceny skupu produkcji pochodzenia roślinnego zmniejszyły się o 7,5 %, natomiast ceny skupu produkcji pochodzenia zwierzęcego zmniejszyły się o 8,7 %. Na przełomie lipca i sierpnia br. odnotowano także spadek cen skupu zbóż. Cena pszenicy spożywczej na początku sierpnia, w porównaniu z końcem czerwca i początkiem lipca, zmniejszyła się o 25,2 % i wynosiła 519,5 LTL/t, natomiast cena pszenicy paszowej zmniejszyła się o 24,9 %, do poziomu 489,3 LTL/t. Cena jęczmienia paszowego zmniejszyła się o 25,3 % (do 440,2 LTL), cena żyta zmniejszyła się o 22,4 % (do 373,3 LTL), a pszenżyta - o 30,4 % do poziomu 397,1 LTL. (*Lietuvos žinios*, 14.08.2014)

Nowe ogniska afrykańskiego pomoru świń

W rejonie ignalińskim, w dwóch indywidualnych gospodarstwach ustalono dwa nowe ogniska afrykańskiego pomoru świń. W obu gospodarstwach wirusem zaraziły się 3 świnie. Dotychczas na Litwie ustalono siedem ognisk tego wirusa. Jak stwierdził Jonas Milius, dyrektor Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii, nowe ogniska nie wykraczają poza granice wcześniej ustalonej strefy ochronnej, dlatego strefa ta nie będzie rozszerzana. Uwzględniając rozszerzanie się wirusa, Inspekcja zamierza rekomendować mieszkańcom, hodującym świnie w promieniu 3 km, by je ubiły i wykorzystały na własne potrzeby, dopóki zwierzęta nie zaraziły się wirusem. Oba gospodarstwa są niedaleko (w odległości 15 km i 24 km) od dużego kompleksu hodowlanego „Idavang”, w którym ognisko wirusa wykryto w lipcu br. i wskutek tego zlikwidowano 19 tys. świń. W promieniu 3 km od nowych ognisk jest 17 rolników, którzy hodują 44 świnie, natomiast w promieniu 10 km jest 85 rolników posiadających 235 świń. (*Lietuvos rytas*, 14.08.2014)

Plan walki z afrykańskim pomorem świń

Instytucje państwowe opracowały plan działań obronnych przed afrykańskim pomorem świń. Plan ten zostanie także uzgodniony z ministrami rolnictwa innych państw bałtyckich oraz Polski, a następnie do Komisji Europejskiej zostanie wystosowany wniosek o wsparcie finansowe. Między innymi do KE zostanie wystosowany wniosek o sfinansowanie powstania wspólnego bałtycko - polskiego centrum badawczego. Pieniądze są także potrzebne na urządzenie mobilnych stacji dezynfekcyjnych - byłyby one potrzebne, gdyby w którymś z regionów zostały wykryte ogniska afrykańskiego pomoru świń. Sporo uwagi poświęci się prewencji i kontroli choroby - na badanie i obserwowanie próbek profilaktycznych. Nadal będą dezynfekowane samochody wyjeżdżające oraz wjeżdżające na Litwę przez granicę z Białorusią.

Tymczasem na Litwie odnotowano drugi wypadek, gdy wirus wykryto u hodowanych świń. Zlokalizowano go w indywidualnym gospodarstwie w rejonie uciańskim, w którym wirusem zaraziły się obie hodowane świnie. Wykryto u nich ten sam typ wirusa, który przed tygodniem zaatakował farmę firmy „Idavang” w sąsiednim ignalińskim rejonie. Właściciel gospodarstwa nie zadeklarował, że hoduje świnie, chociaż był do tego zobowiązany. Wokół gospodarstwa w promieniu 3 km utworzono strefę ochronną. Wirus afrykańskiego pomoru świń w kompleksie „Idavang” wykryto 24 lipca. Wskutek tego zlikwidowano hodowane w kompleksie 19 tys. świń. (*Lietuvos rytas*, 06-07.08.2014)

Wspólna walka z afrykańskim pomorem świń

Przedstawiciele państw bałtyckich oraz Polski postanowili powołać wspólną grupę roboczą, która przedstawi dla Komisji Europejskiej propozycje narzędzi walki z afrykańskim pomorem świń. Swe propozycje grupa robocza powinna przygotować do 15 sierpnia br. Wg minister rolnictwa Litwy Virginii Baltraitienė, grupa robocza sformułuje propozycje dla KE - m. in. wniosek o przeznaczenie środków na badania nad tworzeniem wakuiny oraz środki na stworzenie zespołu, który będzie likwidował skutki pomoru. Przed tym spotkaniem dyrektor

Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii Litwy Jonas Milius spotkał się z dyrektorem białoruskiej inspekcji weterynaryjnej J. Piwowarczikiem, który zgodził się dołączyć do stałej komisji, w skład której wejdą specjaliści weterynarii z Litwy, Łotwy, Estonii, Polski i Białorusi. (*Lietuvos rytas*, 31.07.2014)

Afrykański pomór świń wykryto na wzorowej farmie

Wirus afrykańskiego pomoru świń wykryto na terytorium kompleksu, należącego do spółki duńskiego kapitału „Idavang” w miejscowości Rupinskai, w ignalińskim rejonie. Na terytorium kompleksu hodowano około 19 tys. świń. W opinii Jonasa Miliusa, dyrektora Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii, fakt, że wirus trafił do najbardziej chronionego, uważanego za wzorowy kompleksu, u wszystkich wywołał szok. „Są różne wersje. Od razu złożyłem wnioski w Prokuraturze Generalnej, by rozpoczęło dochodzenie. Nie wykluczone, że świny zostały zarażone celowo. Tym bardziej, że wirus jest inny niż w przypadku ustalonego zimą u padłych dzików. Przebieg choroby – bardzo gwałtowny. Dziwne jest także to, że zakażone zostały wszystkie 5 obór kompleksu.” – powiedział J. Milius. W jego opinii, wirus mógł trafić tylko poprzez pasze. Pasze podlegają termicznej obróbce, dlatego powstaje wiele pytań w jaki sposób mogły rozprzestrzenić wirus. Obecnie na rynku za 1 kg żywej wagi wieprzowiny płaci się około 4,6 LTL. Dlatego szacunkowe straty kompleksu mogą wynosić około 8 mln LTL. Spółka „Idavang” nie podała wielkości strat. Kompleks, jak i wiele innych, był ubezpieczony. Inspektorzy weterynarii ustalili strefę wirusa, z której zakazany jest wywóz świń, wieprzowiny i produktów, które w swym składzie zawierają mięso wieprzowe. Strefa obejmuje praktycznie cały rejon ignaliński. Mało tego, kompleks był fermą hodowlaną, z której prosiaki były wywożone do innych gospodarstw, sprzedawane dla innych hodowców trzody chlewnej. Ustalono, że dzień przed wykryciem wirusa zwierzęta z kompleksu były wywiezione do innych gospodarstw i rzeźni na Litwie. „Idavang” jest jednym z największych hodowców trzody chlewnej na Litwie, do którego należy 11 kompleksów. Wiadomość o wykryciu wirusa w gospodarstwie oznacza także straty nie tylko dla hodowców. Straty poniosą także przetwórcy, przewoźnicy, producenci pasz. Z powodu wykrycia pomoru na farmie wobec litewskich hodowców i przetwórców mogą być stosowane dodatkowe ograniczenia w Rosji, która obiecała przywrócić import przetworzonych termicznie produktów z wieprzowiny. Wg analizy, dokonanej przez Państwową Inspekcję Żywności i Weterynarii, w najgorszym przypadku, jeżeli ograniczenia dotkną także inne sektory, a handel wstrzyma UE, straty Litwy mogą sięgnąć nawet kilka miliardów LTL. Prezes Stowarzyszenia Eksporterów Żywności wskazał także na inne zagrożenie. Dla większości trzecich krajów, np. Chin, na których zezwolenie na eksport żywności oczekuje Litwa, wybuch afrykańskiego pomoru świń może stać się doskonałą okazją, by nie wydawać certyfikatów na eksport produktów i w ten sposób chronić swoje rynki. (*Lietuvos rytas, Verslo žinios*, 25.07.2014)

Litwa najlepiej walczy z afrykańskim pomorem świń

Litwa doczekała się pochwał za walkę z afrykańskim pomorem świń nie tylko ze strony UE, ale też rosyjskiej służby fitosanitarnej „Rozselchoznadzor”. Wiele niepokoju u przedstawicieli tej służby wywołuje fakt, że zarówno na Łotwie, jak i w Polsce nie jest zmniejszana populacja dzików, także nie są stosowane najbardziej rygorystyczne wymogi biobezpieczeństwa na farmach trzody chlewnej. Tak to określono na stronie internetowej rosyjskiej inspekcji. „Tymczasem w sąsiedniej Litwie takie prace są wykonywane na najwyższym poziomie.” – tym razem Rosjanie chwalą Litwę. Dyrektor generalny Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii Jonas Milius potwierdził, że przed kilkoma tygodniami Litwę odwiedziło 12 ekspertów z Rosji, którzy ocenili stosowane na Litwie narzędzia walki z chorobą oraz oceniali dalsze planowane przez Litwę działania. Litwa znalazła się w trudnej sytuacji, gdyż w trzech państwach z nią graniczących – Łotwie, Białorusi i Polsce – ustalono ogniska pomoru. Po tym, gdy w styczniu ustalono na Litwie przy granicy z Białorusią ognisko afrykańskiego pomoru świń, na Litwie ustalono strefę ochronną, w której zabroniono hodowlę świń, zaostrożono wymogi biobezpieczeństwa. Myśliwym polecono redukcję populacji dzików na terenach łowieckich. Na przejściach granicznych z Białorusią zostały wyłożone maty dezynfekcyjne, przez które powinny być przejechać nie tylko samochody, ale także przejść pasażerowie. Dodatkowo koła samochodów ciężarowych, przyjeżdżających z terenów zagrożonych epidemią, były opryskiwane płynem dezynfekcyjnym. Także zabroniono wwozić wieprzowinę z Białorusi na Litwę. „Wszystkie stosowane przez nas działania [Rosjanie] ocenili na wysokim poziomie.” – stwierdził J. Milius. Litwa planuje wdrożenie dodatkowych zabezpieczeń. Jeżeli ognisko afrykańskiego pomoru świń na Łotwie będzie się rozszerzało i zbliżało do granicy z Litwą, wzdłuż granicy zostanie ustalona strefa buforowa, także wprowadzi się

zobowiązanie wobec myśliwych, by na obszarach łowieckich na 1 m² było nie więcej dwóch dzików. (*Lietuvos rytas*, 11.07.2014)

Czyżby kolejny rosyjski zakaz ominie Litwę?

Rosja z dniem 26 czerwca wprowadza zakaz importu z krajów UE rozdrobnionych wyrobów z wołowiny. Zakaz został wprowadzony po tym, gdy w hiszpańskich wyrobach z wołowiny rosyjskie służby fitosanitarne wykryły ślady wieprzowiny. Jednak możliwe jest, że Rosja uczyni wyjątek dla Litwy i Francji. Obecnie oczekuje się na stosowny dokument. Wg informacji dziennika odpowiednim litewskim instytucjom udało się udowodnić, że litewskie wyroby nie zawierają wieprzowiny. „Chcielibyśmy, aby ten zakaz został uchylony wobec naszego kraju i mamy nadzieję, że tak się stanie. Jednak oficjalnego dokumentu na razie nie otrzymaliśmy.” – powiedział Deividas Kliučinskas, przedstawiciel Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii. Wg niego, ślady wieprzowiny w rozdrobnionej wołowinie ustalono po przebadaniu mięsa przy wykorzystaniu testu DNA. „Na szczęście, nikt nie zakazał importować schłodzonej wołowiny w kawałkach.” – dodał D. Kliučinskas. (*Lietuvos rytas*, 05.07.2014)

Mimo mniejszego urodzaju rolnicy zapłacili więcej podatków

W 2013 r. litewscy rolnicy wpłacili do budżetu państwa 233 mln LTL podatków. Jest to o 118 mln LTL więcej niż w 2012 r. Wg danych Państwowej Inspekcji Podatkowej przychody rolników w 2013 r. wyniosły 4,4 mld LTL. Jest to znacznie więcej niż w 2012 r., gdy na Litwie zebrano rekordowe plony zbóż. Jak wyjaśnił ekspert Litewskiego Instytutu Gospodarki Rolnej, w poprzednim roku plony zbóż były tylko o 200 tys. ton niższe niż w rekordowym 2012 r., jednak przychody z tego tytułu były o 15 - 20 % niższe z powodu niższych cen zbóż. Jednak w 2013 r. „złote czasy” przeżywały gospodarstwa mleczne z powodu bardzo wysokich cen skupu mleka w drugiej połowie roku. Dlatego po otrzymaniu większych przychodów gospodarstwa mleczne wpłacili więcej podatków. Także w poprzednim roku zmniejszyły się inwestycje, gdyż projekty finansowane ze środków unijnych dobiegały końca. Rolnicy kupili mniej sprzętu, ale mogli zwiększyć produkcję. Nieco zwiększyła się objętość hodowli bydła mięsnego, dlatego także w tym sektorze odnotowano wzrost przychodów. W poprzednim roku, w porównaniu z 2012 r., nieco zmniejszyła się średnia wielkość opodatkowanych przychodów - z 38 tys. do 34 tys. LTL. Najniższe były one w 2009 r. i wyniosły wówczas 21 tys. LTL. Ogólna wartość przychodów rolników nie przekroczyła rekordowej wielkości odnotowanej w 2008 r., gdy przychody rolnictwa wyniosły 5,04 mld LTL. (*Lietuvos rytas*, 27.06.2014)

Powstanie wspólny polsko - litewski inkubator

Litewski przedsiębiorca wspólnie z polskim inwestorem wybudują w rejonie łódzieskim nowy inkubator, w którym rocznie wyhoduje się około 15 mln piskląt. Projekt zrealizuje spółdzielnia „Agroaves Group” oraz inwestor z Polski. Do litewskiej spółki będzie należało 30 % akcji oraz zarządzanie projektem. Jeżeli model biznesowy się sprawdzi, jego objętość zostanie zwiększona. Jak poinformował Jonas Jagminas, dyrektor „Agroaves Group”, tuż przy granicy z Polską nabył działkę o powierzchni 4 ha, na której obecnie są zaniedbane magazyny o powierzchni 400 m². Na tym terytorium powstanie nowoczesny inkubator, a wspomniana działka będzie inwestycją litewskiej strony. Prace budowlane zostaną rozpoczęte po uzyskaniu wszystkich niezbędnych zezwoleń. Zapotrzebowanie finansowe na prace budowlane oraz początek działalności wyniesie 2 mln EUR. J. Jagminas także poinformował, że udało się także pozyskać potencjalnego zleceniodawcę - polską spółkę przetwórstwa mięsa „Animex”. Spółka ta planowała budowę własnego inkubatora w Białymstoku, jednak nowy projekt polsko - litewski okazał się dla niej atrakcyjny i zrezygnowała z budowy własnego inkubatora. J. Jagminas zaznaczył, że nowy inkubator w jednodniowe pisklęta zaopatrzy zarówno litewskich, jak i polskich hodowców drobiu. Specjaliści podkreślają, że bez sprzedaży w Polsce budowa takiego inkubatora nie miałaby sensu, gdyż tak dużej ilości piskląt nie udałoby się sprzedać na Litwie. (*Verslo žinios*, 17.06.2014)

Większe grono rolników skorzysta z ulgowego oleju napędowego

Sejm znowelizował przepisy, zgodnie z którymi z początkiem 2015 r. większa liczba rolników będzie mogła nabywać olej napędowy nieobciążony podatkiem akcyzowym. Dotychczas ilość takiego oleju, którą mógł nabyć

rolnik, była ustalana na podstawie wielkości zadeklarowanych zasiewów. Zgodnie z nowelizacją, prawo do zakupu takiego oleju ma każdy podmiot produkujący produkcję rolną. Obecnie prawo do kupna takiego oleju otrzymają hodowcy trzody chlewnej, drobiu, pszczoł, grzybów, także spółki hodujące ryby oraz poławiające ryby w wodach śródlądowych. (*Lietuvos žinios, 06.06.2014*)

Postanowiono jeszcze bardziej ograniczyć handel gruntami rolnymi

Rząd w zasadzie poparł propozycję, by bez ograniczeń można było nabyć tylko 5 ha gruntów rolnych, a nie 10 jak jest teraz. Zarówno inwestorzy, jak i rolnicy narzekają, że obowiązująca obecnie tzw. ustawa o bezpiecznikach w handlu gruntami rolnymi jest zbyt rygorystyczna i ogranicza rozwój gospodarstw rolnych. Jednak rząd postanowił, że obowiązujące bezpieczniki będą stosowane przy sprzedaży powyżej 5 ha gruntów. „Po dokonaniu oceny wielkości gospodarstw, pożądane jest ograniczenie spekulacji gruntami, gdyż o im większej powierzchni grunty są sprzedawane, tym większa powstaje możliwość do spekulowania nimi.” – tłumaczył minister rolnictwa Virgilijus Jukna. Zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą, osoba pragnąca nabyć ponad 10 ha gruntów rolnych powinna posiadać trzyletnie doświadczenie w prowadzeniu działalności rolnej bądź posiadać zawód powiązany z rolnictwem. Nabytą ziemię będzie mógł sprzedać dopiero po 5 latach. Także w przypadku nabycia gruntów o powierzchni ponad 10 ha trzeba uzyskać zezwolenie Narodowej Agencji Rolnej (*lit. Nacionalinė žemės tarnyba*). Z początkiem bieżącego roku weszło w życie ograniczenie, zgodnie z którym nie można nabywać więcej niż 500 ha gruntów rolnych. Ograniczenie te nie obowiązuje tylko w przypadku hodowców bydła. (*Lietuvos rytas, 03.06.2014*)

Rekordowy spadek ceny skupu mleka

Spółdzielnie mleczarskie ogłosiły, że został osiągnięty nowy rekord spadku ceny skupu mleka – w ciągu dwóch miesięcy mleko staniało prawie na 40 %. Rolnicy szacują, że już zbliżyli się do granicy rentowności. Jak stwierdził Andriejus Stančikas, dyrektor Litewskiej Izby Rolnej (LIR), od marca do maja br. cena skupu zmniejszyła się z 1,26 LTL do 0,85 LTL za 1 kg mleka. Tyle za surowiec otrzymują spółdzielnie, a zrzeszeni w nich rolnicy dostają jeszcze mniej. W przypadku rolników, którzy dostarczają mleko przetwórcom na podstawie długoterminowych umów, spadek ceny skupu był nieco mniejszy. Dyrektor LIR szacuje, że taka sytuacja jest chyba skutkiem przygotowywania się do likwidacji kwot. Dodaje, że obecnie koszt produkcji jednego kilograma mleka wynosi około 0,80 – 0,90 LTL. Niektóre spółdzielnie zamierzają mleko sprzedawać do Polski, gdyż wg ich szacunków nawet po odjęciu kosztów transportu otrzymają o 0,04 LTL/kg więcej. Jednak wszystkiego mleka nie będą w stanie wyeksportować, gdyż brakuje środków transportu. (*Verslo žinios, 02.05.2014*)

Znowelizowano ustawę o nabywaniu gruntów rolnych

Z dniem 1 maja br. upływa okres przejściowy, podczas którego obowiązywał zakaz sprzedaży gruntów rolnych dla osób fizycznych z zagranicy. W tej sytuacji została znowelizowana ustawa o nabyciu gruntów rolnych, dostosowując ją do upływu okresu przejściowego. Od 1 maja grunty orne będą mogli nabywać zarówno obcokrajowcy – osoby fizyczne, jak i spółki. W obu przypadkach będą stosowane te same warunki. Grunty można będzie nabyć niekoniecznie w tej samej miejscowości, w której mieszka nabywca. Jednak jej nabycie będzie powiązane z produkcją rolną, natomiast zakupioną ziemię trzeba będzie uprawiać przez 5 lat i dopiero wtedy można będzie ją odsprzedać. Nabywca gruntów powinien prowadzić działalność rolną przez 3 lata w ciągu ostatnich 10 lat przed zawarciem transakcji oraz deklarować użytki rolne lub zasiewy. Osoby fizyczne dodatkowo powinny posiadać wykształcenie związane z rolnictwem lub posiadać zarejestrowane gospodarstwo, natomiast osoby prawne powinny ponad 50 % przychodów otrzymywać ze sprzedaży produkcji rolnej oraz wykazać żywotność ekonomiczną. Sejm pozostawił maksymalną granicę posiadanych gruntów rolnych na poziomie 500 ha. Więcej gruntów będą mogli nabywać tylko hodowcy bydła – wielkość powierzchni nabywanej przez nich ziemi będzie zależała od liczby hodowanych zwierząt. Osoby, które będą chciały nabyć więcej niż 10 ha, będą musiały uzyskać zezwolenie od właściwego regionalnego oddziału Narodowego Urzędu Rolnego. Także osoby powiązane nie będą mogły posiadać więcej niż 500 ha gruntów. Osoby powiązane – to takie, gdy ta sama spółka lub ta sama osoba fizyczna posiada ponad 25 % akcji spółki rolnej lub gdy ta sama osoba zakłada kilka spółek, w których posiada ponad 25 % akcji. Ustawa ta popularnie została określona ustawą „bezpieczników” w handlu gruntami

rolnymi. W opinii jej autorów „ma ona ograniczyć możliwości nabycia gruntów rolnych przez osoby, które nie uprawiały grunty rolne i nie zamierzają prowadzić działalności rolnej”. Jednak przeciwnicy ustawy zarzucają, że zawarte w niej bezpieczniki spowodują, iż ziemi nie będą mogli nabyć nie tylko obcokrajowcy, ale też większość mieszkańców Litwy. Jeżeli ustawę podpisze prezydent, wejdzie ona w życie z dniem 1 maja br. Jednak klub sejmowy Ruchu Liberałów prosi prezydent, aby nie podpisywała tej ustawy, gdyż może ona być sprzeczna z Konstytucją i ograniczać prawo do nabycia prawa własności do gruntów rolnych. (*Lietuvos rytas, Verslo žinios, 25.04.2014*)

Ubój trzody chlewnej na skutek afrykańskiego pomoru świń

W dniu 15 kwietnia br. minął termin, do którego mieszkańcy oraz farmy powinny były zlikwidować świnie będące na terytorium ochronnej strefy afrykańskiego pomoru świń. Państwowa Inspekcja Żywności i Weterynarii poinformowała, że do 9 kwietnia br. ubito 5,2 tys. świń. Ogółem w ochronnej strefie, terytorium której obejmuje 6 samorządów Litwy, hodowano około 6 tys. świń. (*Lietuvos žinios, 16.04.2014*)

Sami Rosjanie nie są zadowoleni z zakazu

Michaił Chowanskij, zastępca ministra rolnictwa obwodu kaliningradzkiego, oświadczył, że centralne władze Rosji zbyt ambitnie podeszły do walki z afrykańskim pomorem świń. Wg niego, w opinii Ministerstwa Rolnictwa obwodu kaliningradzkiego, z politycznego i ekonomicznego punktu widzenia zasadny jest zakaz importu wieprzowiny tylko z tych regionów Litwy i Polski, gdzie zlokalizowano afrykański pomór świń oraz z sąsiednich regionów. Wg. M. Chowanskiego w samej Rosji, z której zakłady mięsne obwodu są zmuszone importować surowiec, sytuacja pod względem pomoru nie jest lepsza. Ta choroba rozpowszechniła się w obwodach pskowskim, smoleńskim, leningradzkim oraz w południowej części Rosji. „Gdzie są gwarancje, że nie wwieziemy choroby z Rosji?” – pytał M. Chowanskij. Z powodu braku surowca w obwodzie kaliningradzkim zaczęto zamykać zakłady przetwórstwa mięsa. (*Lietuvos rytas, 11.04.2014*)

Litwa otrzymała wsparcie na walkę z afrykańskim pomorem świń

Komisja Europejska przeznaczyła Litwie 1,948 mln EUR na walkę z afrykańskim pomorem świń. Jest to 10 % kwoty, o którą od końca 2013 r. zabiegała Litwa. Jak stwierdził przedstawiciel Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii, jest to wsparcie częściowe. Aby je wykorzystać, trzeba będzie ogółem wydać około 5 mln EUR. Wszystkie działania KE będzie finansowała w 50 %, z wyjątkiem uboju świń, który będzie finansowany przez KE w 30 %. (*Lietuvos rytas, 21.03.2014*)

Szacuje się koszty afrykańskiego pomoru świń

Wstępnie się szacuje, że straty litewskiej gospodarki, spowodowane wykryciem ognisk afrykańskiego pomoru świń na Litwie, według najbardziej realnego scenariusza, w ciągu 3 lat wyniosą 455 mln LTL. Straty wynikają z zakazu eksportu wieprzowiny i nieprzetworzonych termicznie produktów do krajów Unii Celnej. W przypadku UE zakaz dotyczy eksportu wieprzowiny i żywych świń z 6 samorządów objętych strefą podwyższonego ryzyka. Straty wzrosłyby do 18 mld LTL w przypadku rozprzestrzenienia się choroby na kompleksy hodowli trzody chlewnej oraz wprowadzenia zakazu eksportu wszystkich artykułów żywnościowych (także zbóż, oraz mleka i produktów mleczarskich) nie tylko do krajów Unii Celnej, ale też do UE. Dla porównania, wartość PKB Litwy w 2013 r. wyniosła 119,3 mld LTL. Jonas Milius, dyrektor Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii, wyraża nadzieję, że uda się zlokalizować ogniska afrykańskiego pomoru świń i gdy choroba już nie będzie się rozprzestrzeniała, można będzie negocjować z Rosją i UE by ograniczenia eksportowe dotyczyły tylko 6 samorządów, w których znaleziono chore dziki. (*Verslo žinios, 12.02.2014*)

Litwa zwróci się o pomoc finansową na walkę z pomorem

Do połowy lutego Litwa przedstawi Komisji Europejskiej dane o możliwych kosztach odnotowanego na Litwie afrykańskiego pomoru świń. Litwa zwróci się do Brukseli o około 70 mln LTL wsparcia finansowego na walkę z chorobą. Środki te zostaną przeznaczone m. in. na budowę płotu ochronnego na granicy Litwy i Białorusi, który

utrudni zwierzętom przechodzenie przez granicę, także na urządzenie hangaru dezynfekcji samochodów przejeżdżających przez granicę, a także na piec utylizacji padłych zwierząt. (*Lietuvos rytas*, 05.02.2014)

Nadzwyczajna sytuacja

Na mocy decyzji rządu w 6 samorządach – trockim (lit. *Trakų*), sołecznickim (lit. *Šalčininkų*), łódzieskim (lit. *Lazdijų*), olickim (lit. *Alytaus*), orańskim (lit. *Varėnos*) i druskiennickim (lit. *Druskininkų*) – ogłoszono nadzwyczajną sytuację w związku z ustaleniem ognisk afrykańskiego pomoru świń. Z tych regionów, oprócz innych ograniczeń, między innymi zabrania się wywozić żywe świny oraz wyprodukowaną w tych regionach wieprzowinę. Ministerstwo Środowiska zostało upoważnione do wprowadzenia zakazu urządzania miejsc karmienia dzikich zwierząt w promieniu 10 km od granicy z Białorusią. Jak poinformował premier Algirdas Butkevičius, w 6 samorządach objętych nadzwyczajną sytuacją mają zostać upolowane wszystkie dziki, natomiast w innych regionach ich populacja ma zostać zmniejszona o 90 %. Planuje się wypłacanie premii 250 LTL za każdego upolowanego dzika. (*Verslo žinios*, 30.01.2014)

Rosyjscy eksperci zbadają sytuację na Litwie

Rosyjska Inspekcja Fitosanitarii i Weterynarii „Rosselchoznadzor” wyśle na Litwę swych specjalistów, którzy zbadają sytuację dot. afrykańskiego pomoru świń oraz środki podjęte w celu opanowania rozszerzania się tej niebezpiecznej choroby. Ta wizyta także została uzgodniona z Generalną Dyrekcją Zdrowia i Konsumentów UE. Rosja od 25 stycznia br. wstrzymała import wszelkich produktów, w skład których wchodzi wieprzowina. (*Lietuvos rytas*, 28.01.2014)

Ulgowy olej napędowy nie tylko dla uprawiających rolę

Gabinet ministrów poparł poprawkę, zgodnie z którą prawo do zakupu ulgowego oleju napędowego będą mieli nie tylko rolnicy uprawiający rolę, ale też hodowcy bydła, trzody chlewnej, drobiu i pszczelarze. W tym celu należy znowelizować ustawę o podatku akcyzowym. Ministerstwo Finansów nie sprzeciwiało się wprowadzeniu zmian pod warunkiem, że nie będą one miały zasadniczego wpływu na przychody budżetu w 2014 r. W celu minimalizacji negatywnego wpływu dla budżetu proponuje się wprowadzenie zmiany nie wcześniej niż 1 lipca br. Dotychczas oprócz rolników uprawiających rolę prawo do nabycia oleju napędowego bez akcyzy posiadali także hodowcy ryb w zbiornikach śródlądowych. Po zatwierdzeniu przez rząd nowelizacją zajmie się Sejm. Poza tym o dodatkowych ulgach w zakresie akcyzy trzeba będzie poinformować instytucje UE. (*Verslo žinios*, 09.01.2014)

Hodowcy trzody chlewnej chcą swego znaku towarowego

Świnia, wyhodowana w Niemczech, lecz ubita na Litwie jest traktowana jako litewska, jednak krowa lub cielak – już nie. Dlatego litewscy hodowcy trzody chlewnej uważają się za poszkodowanych. Zarówno zakłady uboju, jak i sprzedawcy wieprzowiny nie łamią przepisów, podając, iż krajem pochodzenia jest Litwa. Zezwalają na to przepisy UE. Jednak hodowcy trzody sądzą, że nabywcy mięsa są oszukiwani. Myślą, że kupują mięso wyhodowanej na Litwie trzody, jednak faktycznie wspierają rolników z innych krajów. Jak stwierdził prezes Zrzeszenia Hodowców Trzody Chlewnej, ceny mięsa importowanego oraz zwierząt wyhodowanych w litewskich gospodarstwach praktycznie się nie różnią. Ogólnego oznakowania, wskazującego kraj hodowli trzody, wciąż nie ma, chociaż wszyscy są zgodni, iż taki system oznakowania jest potrzebny. Państwowa Inspekcja Żywności i Weterynarii nie może dopatrzeć się naruszeń, gdyż zgodnie z regulaminem UE państwa same powinny zdecydować, czy na etykietach należy wskazywać kraj hodowli zwierząt, czy nie. Jednak inspekcja trzyma się zdania, że przy oznakowaniu wieprzowiny należałoby wskazywać nie tylko kraj hodowli, ale też kraj uboju. Takie oznakowanie konieczne jest w przypadku wołowiny. Jak zauważył Albertas Gapšys, kierownik Wydziału Badania Rynku Produktów Litewskiego Instytutu Gospodarki Rolnej, mieszkańcy Litwy chętniej kupują litewskie mięso, i nie dlatego że jest bardziej świeże. „Sporo wieprzowiny na targowiska sprowadza się z Polski. Nie Polacy to robią, ale sami Litwini, którzy znajdują w Polsce tańsze produkty. Tak, Polacy nie gorzej od nas hodują świny, jednak dobre zwierzęta zazwyczaj są eksportowane do Niemiec.” – tłumaczył A. Gapšys. Dodał, że jeżeli wreszcie będzie wymóg wskazania kraju hodowli trzody, konsumenci otrzymają więcej informacji. Jednak zaznaczył, że wątpliwe

jest, by to chroniło przed fałszowaniem zapisów, szczególnie w handlu świeżym, nieopakowanym mięsem. (*Lietuvos rytas, 19.11.2013*)

Mleko droższe o 1/3

Średnia cena skupu mleka na Litwie w październiku br. wynosiła 1258,4 LTL za tonę i była o 7,8 % wyższa niż we wrześniu, natomiast w ujęciu rocznym wzrost ceny skupu mleka wyniósł nawet 31 %. Wg informacji Ministerstwa Rolnictwa w październiku skupiono 119,8 tys. ton mleka, o 0,4 % mniej niż przed rokiem. W ciągu 10 miesięcy br. skupiono ogółem 1,137 mln ton mleka, czyli o 2,5 % mniej niż w poprzednim roku. (*Lietuvos žinios, 14.11.2013*)

Na Litwie rozpoczną się kontrole rosyjskich ekspertów

Na Litwę przybyła delegacja ekspertów rosyjskiej inspekcji ochrony konsumentów „Rospotrebnadzor”, która wstrzymała import litewskich produktów mlecznych. Inspektorzy zamierzają sprawdzić system bezpieczeństwa żywności. Chociaż początkowo zapowiadano, że inspektorzy odwiedzą także dwa zakłady, jednak na spotkaniu w litewskim Ministerstwie Rolnictwa, w trakcie którego ustalano harmonogram prac, uzgodniono, że inspektorzy do spółek nie pojadą, a wystarczą im dokumenty udostępnione przez litewską Państwową Inspekcję Żywności i Weterynarii. Od wniosków „Rospotrebnadzor” będzie zależała decyzja o tym, od kiedy zostanie wznowiony eksport litewskich produktów do krajów Unii Celnej.

Z kolei inna instytucja – inspekcja weterynarii i fitosanitarii „Rozselchoznadzor” – oświadczyła, że nie ma podstaw do wstrzymania importu. „Zarówno my, jak i nasi koledzy z Białorusi, nie mamy informacji, że ta produkcja jest niebezpieczna pod względem weterynarii.” – po naradzie z kierownikiem białoruskiej inspekcji weterynaryjnej dla agencji „Interfax” oświadczył Siergiej Dankwert, dyrektor inspekcji „Rozselchoznadzor”. Dodał, że „Rospotrebnadzor” dotychczas nie dostarczył dokumentów potwierdzających zasadność pretensji dot. jakości litewskich produktów mlecznych. „Rozselchoznadzor” na początku tygodnia miał podjąć decyzję o wydaniu zakazu importu i ewentualnym wysłaniu swych inspektorów na Litwę. „Mamy pretensje dot. dostaw litewskich produktów. Czasami bywają pomyłone certyfikaty, nie zawsze zawarte w nich informacje są wyczerpujące. Jednak to jest przyczyna do kontrolowania przedsiębiorstw, a nie zakazu importu produkcji.” – powiedział S. Dankwert. (*Verslo žinios, Lietuvos žinios, 22.10.2013*)

Likwidacja trzody chlewnej wzdłuż granicy z Białorusią

Na podstawie rozporządzenia dyrektora Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii, do 1 grudnia br. zlecono likwidację wszystkich świń, hodowanych w odległości do 10 km od granicy z Białorusią. Konieczność likwidacji trzody chlewnej powstała dlatego, że Białoruś w żaden sposób nie potrafi opanować epidemii afrykańskiego pomoru świń. Poza tym w opinii specjalistów weterynarii do Litwy nie docierają realne dane o rozprzestrzenieniu tej choroby w sąsiednim państwie. Afrykański pomór świń dla ludzi nie jest niebezpieczny, jednak zarażoną nim trzodę chlewną należy zniszczyć. Gdyby epidemia przerzuciła się także na Litwę, groziłoby to dużymi stratami ekonomicznymi dla branży spożywczej, gdyż kraje, do których obecnie są eksportowane wyroby pochodzenia zwierzęcego mogłyby wstrzymać eksport nawet na trzy lata. Wszyscy mieszkańcy przygranicznej strefy, którzy zadeklarowali liczbę hodowanej trzody, za jej ubój otrzymają rekompensaty. Osoby, które je otrzymają zobowiążą się nie hodować trzody chlewnej do 01.01.2015 r. Szacuje się, że likwidacja trzody może kosztować około 10 mln LTL. We wrześniu KE przeznaczyła już Litwie 1,45 mln EUR na walkę z afrykańskim pomorem świń. (*Lietuvos žinios, 17.10.2013*)

Przetwórcom mleka wystarczy zasobów na przetrwanie rosyjskiej blokady

Przetwórcy mleka nie mogą eksportować swych produktów do Rosji, dlatego wyroby przeznaczone na ten rynek ze zniżkami wyprzedają w litewskich sieciach detalicznych. Jednak to nie spowoduje załamania miejscowego rynku, natomiast zakładom nie grozi upadłość. Zarówno przetwórców, jak i rolników częściowo ratuje to, że

obecnie jest jesień i produkcja mleka po letnim okresie naturalnie się zmniejsza. Przetwórcy też nie zmniejszają poziomu produkcji, jednak zmieniają jej strukturę, zamiast świeżych produktów są produkowane wyroby, które mają dłuższy okres przydatności do spożycia, co pozwala na spokojne poszukiwanie innych rynków zbytu. Produkty te będą sprzedawane na zachodnich rynkach, jednak rentowność sprzedaży osiągnana tam będzie niższa niż w przypadku rosyjskiego rynku. Jak zaznaczył Dalius Trumpa, dyrektor jednego z 4 największych zakładów przetwórstwa mleka, popyt w UE jest, jednak trzeba czasu na znalezienie nowych partnerów. Dlatego przetwórcy na razie produkują do magazynów. D. Trumpa dodał, że chociaż straty będą, jednak nie na tyle duże, by zakładom groziła upadłość. Zaznaczył też, że wszyscy byli świadomi ryzyka związanego z rosyjskim rynkiem, dlatego szykowali się do takiego scenariuszu. Nie wiadomo, jak obecna sytuacja wpłynie na ceny skupu mleka. Szacuje się, że w krótkim okresie cena skupu nie powinna zmniejszyć się. Zależy ona od ceny mleka w proszku na giełdzie, a tutaj dużych zmian nie ma. Jeżeli przetwórcy będą starali się zmniejszyć cenę skupu, rolnicy surowiec wyeksportują do Polski i Łotwy, a przetwórcy mogą utracić rynek łotewski, skąd sprowadzają niemłą ilość mleka. Jednak nie odrzuca się też możliwości, że jeżeli rosyjska blokada potrwa dłużej, cena skupu jednak może nieco zmniejszyć się. (*Verslo žinios, 15.10.2013*)

Ciąg dalszy rosyjsko - litewskiej wojny mlecznej

Rosja poinformowała Światową Organizację Handlu (WTO) o ograniczeniach stosowanych wobec litewskich produktów mlecznych. Dyrektor litewskiej Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii Jonas Milius potwierdził, że Rosja wypełniła odpowiedni wniosek WTO. „To nie jest skarga Rosji: poinformowali tylko, że litewskie produkty mleczarskie uważają za niebezpieczne. Jednak nie wskazali jakie uchybienia znaleźli i jakie wymogi – chemiczne czy mikrobiologiczne – zostały naruszone.” – powiedział J. Milius. Litwa wcześniej nie wykluczała możliwości zwrócenia się ze skargą do WTO, jednak podkreślała, że jest to możliwe tylko wspólnie z Komisją Europejską. Rosyjskie embargo na litewskie produkty mleczne faktycznie trwa od 7 października, jednak dotychczas Litwa nie otrzymała żadnych oficjalnych informacji potwierdzających rosyjskie zarzuty o niskiej jakości produktów. Siergiej Dankwert, dyrektor rosyjskiej inspekcji weterynaryjno - fitosanitarnej „Rosselchoznadzor”, stwierdził, że jeszcze w bieżącym roku rosyjscy i białoruscy eksperci odwiedzą litewskie zakłady przetwórstwa mleka. „W bieżącym roku Litwa znacznie zwiększyła dostawy serów do Rosji, po raz pierwszy mogą one przekroczyć 40 tys. ton, chociaż dotychczas wynosiły 26 - 30 tys. ton. Dlatego powstają podejrzenia, że eksporterzy wykorzystują mleko w proszku tych spółek, które nie są wpisane do rosyjskiego rejestru dostawców, wśród nich – także z firm z Europy.” – powiedział S. Dankwert. (*Lietuvos rytas, 14.10.2013*)

Mleczarze szykują się do zakazu eksportu do Rosji

Przedstawiciele przetwórców mleka oświadczyli, że po ukazaniu się oficjalnego dokumentu rosyjskiej inspekcji sanitarnej „Rospotrebnadzor” pora opracować strategię jak przynajmniej tymczasowo zastąpić rynek rosyjski. Jak twierdzą przedstawiciele branży, tym razem zakaz eksportu jest realny, gdyż informacja o tym ukazała się na oficjalnej stronie rosyjskiej inspekcji. Mleczarze mówią, że do tego zakazu szykowali się i szukali innych alternatyw. Jednak jak zaznaczył Giedrius Bagušinskas, dyrektor zrzeszenia eksporterów żywności, mimo że litewscy producenci starają się szukać alternatywy dla Rosji, jednak ten kraj na razie pozostaje podstawowym rynkiem eksportowym dla litewskich produktów mlecznych. W obecnej sytuacji są czynione starania, by wobec obowiązującego zakazu eksportu nie utracić kontaktów z klientami, sieciami handlowymi i dystrybutorami. Produkcja nie zostanie wstrzymana, gdyż mleka nie da się składować. Ceny skupu mleka także nie spadną, gdyż ustala je rynek światowy, a nie litewski. Jak zaznaczył prezes jednego z przetwórców mleka „Rokiškio sūris”, eksport do Rosji daje około 20 % przychodów tej spółki i jest to najmniejsza wielkość wśród dużych litewskich przetwórców. W przypadku niektórych eksport do krajów unii celnej stanowi około 60 % przychodów. Zaznaczył także, że jeżeli okres obowiązywania zakazu przedłuży się, litewscy producenci utracą swe pozycje na rosyjskim rynku. „W Rosji było łatwiej, gdyż tam znają nasze produkty od czasów radzieckich. Na Zachodzie jesteśmy nowicjuszami, umocnienie własnego znaku towarowego wymaga czasu i inwestycji.” – dodał prezes spółki „Rokiškio sūris”. Jako jedną z możliwości wybrnięcia z zaistniałej sytuacji wskazał produkowanie tych wyrobów, które można łatwo sprzedać w krajach zachodnich. Na początek mogą to być tzw. produkty przemysłowe, sprzedawane nie ze swoją marką.

We wtorek na plenarnym posiedzeniu Sejmu informacje w kwestii „wojny mlecznej” przedstawił premier Algirdas Butkevičius. Powiedział, że dopiero we wtorek [08.10.2013] otrzymano pisma określonych rosyjskich instytucji, w których tłumaczono przyczyny wstrzymania eksportu – przedstawiono zarzuty dot. jakości wyrobów mlecznych. Premier przyznał, że długoterminowy zakaz importu litewskiej produkcji negatywnie wpłynie na przetwórców mleka oraz litewską gospodarkę. Nie odrzucił możliwości, że Litwa z powodu działań Rosji zainicjuje interpelację do Światowej Organizacji Handlu. Rosyjska agencja informacyjna „ITAR - TASS” poinformowała, że Litwa zwróciła się do inspekcji „Rospotrebnadzor” z prośbą o rozpoczęcie negocjacji w sprawie zakazu importu. Agencję o tym poinformował dyrektor inspekcji Gienadij Oniszczenko. (*Verslo žinios*, 08 – 09.10.2013)

Litewska wołowina wędruje do Szwajcarii

Litewscy rolnicy, którzy powołali spółdzielnię „Baltic Cattle”, zamierzają zwiększyć eksport wołowiny do Szwajcarii i razem z partnerami planują utworzyć własną markę. Na razie wielkość sprzedaży jest stosunkowo nieduża – 40 – 50 sztuk bydła miesięcznie. Bydło jest ubijane na Litwie, a następnie mięso, spełniające wymogi obcokrajowców, jest eksportowane, a pozostałe mięso sprzedaje się na Litwie. Szwajcaria nie należy do UE, dlatego trzeba płacić cło. Z tego powodu na eksport wybiera się tylko najbardziej dochodowe rodzaje mięsa. Jak stwierdził dyrektor spółdzielni, wspólnie ze Szwajcarami zostanie stworzony znak towarowy, który będzie symbolizował najlepszą wołowinę z państw bałtyckich. Wg szacunków dyrektora spółdzielni mięso z własną marką można będzie sprzedać o 20 – 25 % drożej. Rolnicy za mięso spełniające szwajcarskie wymogi otrzymują o 10 – 15 % wyższą cenę niż na miejscowym rynku. Poza tym eksport do Szwajcarii stał się alternatywą po tym, jak Rosja wstrzymała import schłodzonej wołowiny z Litwy, a ceny skupu na Litwie spadły o 20 %. Spółdzielnia „Baltic Cattle” w trzech państwach bałtyckich łączy kilka struktur zrzeszonych, do których należy około 2000 hodowców. (*Verslo žinios*, 07.10.2013)

Zastrzeżenia Rosjan wobec litewskich produktów mlecznych

Za pośrednictwem agencji informacyjnej „Interfax” Giennadij Oniszczenko, kierownik rosyjskich służb sanitarnych „Rospotrebnadzor”, oświadczył, że na jego prośbę rosyjskie urzędy celne będą szczegółowo kontrolowały jakość importowanych litewskich produktów mlecznych. „W zasadzie to ostatni środek przed zakazem sprowadzania produktów do Rosji. Sprowadzane produkty wszystkich litewskich zakładów mleczarskich są nie jakościowe, wyniki ich kontroli były słabe. Duża ilość litewskich produktów, z punktu widzenia ochrony praw konsumentów, stwarza duże ryzyko sanitarne i epidemiologiczne.” – powiedział G. Oniszczenko. Wg niego w litewskich produktach pełno śladów zanieczyszczenia mikrobiologicznego, pełno innych naruszeń. Rzekomo ostatnio Litwa zwiększała eksport produktów do Rosji. Jednocześnie pogłowie bydła na Litwie zmniejszyło się i do produkcji wyrobów litewskie zakłady rzekomo kupowały za granicą mleko w proszku. Służby sanitarne zleciły urzędowi celny, by zwrócił uwagę na warunki przechowywania i transportowania produktów, termin ważności i oznakowanie, także na to, czy nie jest naruszone opakowanie. Na razie żaden z litewskich eksporterów nie doczekał się popartych argumentami zarzutów dot. tego jakie produkty i jakich rosyjskich standardów nie spełniają. Także Jonas Milius, dyrektor Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii potwierdził, że Litwa nie otrzymała żadnych oficjalnych informacji o kiepskiej jakości produktów mlecznych. „Nasze produkty mleczne są doskonałej jakości. Rosyjski premier jak jadł na śniadanie litewski twarożek ziarnisty, tak i nadal je. Odpowiedzialna za import produktów rosyjska instytucja zastrzeżeń dotyczących jakości nie zgłosiła dla żadnego producenta. Produkty chętnie kupują także Amerykanie. Amerykańska inspekcja odpowiedzialna za bezpieczeństwo żywności nasze produkty sprawdza od podstaw. I nigdy nie miała podstaw by do czegoś się doczepić.” – tłumaczył J. Milius. Dziwne dla niego wydają się zastrzeżenia Rosjan z powodu raptem nie pasującego oznakowania, gdyż nie zmieniało się ono w ciągu ostatnich 20 lat. Również mijają się z prawdą uwagi G. Oniszczenko dot. tego, że z powodu braku surowca litewskie zakłady wyroby produkują z importowanego mleka w proszku. Litewskie zakłady nigdy nie kupowały i nie kupują za granicą mleka w proszku. Producenci również odrzucili te zarzuty. Za granicą mleko w proszku jest produkowane wtedy, gdy powstaje nadmiar surowca. Obecnie mleka brakuje. Dlatego produkowanie z mleka w proszku oznacza podbijanie kosztów. Poza tym, na Litwie ostatnio zmniejszyła się liczba krów, ale nie wielkość produkcji mleka. Natomiast strumień produktów do Rosji zwiększał się dlatego, że spadało zużycie tych produktów na Litwie, a poza tym zmniejszyła się eksport na inne rynki. Także warto zaznaczyć, że produkcja z mleka w proszku takich wyrobów, które są

najpopularniejsze w Rosji (twaróg, sery czy śmietana) jest niemożliwa technologicznie. (*Lietuvos rytas*, 03.10.2013)

Wołowina już trafia do Rosji

Rosja odwołała zakaz importu z Litwy schłodzonej wołowiny. Od połowy lipca Rosja zakazała import schłodzonej wołowiny i wieprzowiny z Litwy, gdyż rosyjscy inspektorzy w litewskich produktach znaleźli mięso z Łotwy i Polski. Litwa wówczas zobowiązała się, że do Rosji będzie dostarczana tylko litewska produkcja. (*Lietuvos rytas*, 30.09.2013)

Brazylijczycy skontrolują litewskich przetwórców ryb

Brazylijskie Ministerstwo Rolnictwa, Hodowli i Żywności dokona audytu litewskiego systemu kontroli przetwórstwa ryb. Jak poinformowała litewska Państwowa Inspekcja Żywności i Weterynarii, celem audytu jest dokonanie oceny, czy litewscy przetwórcy ryb są przygotowani do eksportu na brazylijski rynek oraz upewnienie się w skuteczności państwowej kontroli w sektorze przetwórstwa ryb. W trakcie audytu oceniona zostanie kontrola ze strony Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii, badania laboratoryjne dot. ustalenia resztek substancji szkodliwych oraz zanieczyszczeń, wykonywane w Narodowym Instytucie Oceny Ryzyka Żywności i Weterynarii. Także zostanie przeprowadzony audyt w przedsiębiorstwach przetwórstwa ryb, które zamierzają swą produkcję eksportować do Brazylii. (*Verslo žinios*, 26.09.2013)

Przetwórcom brakuje mleka

Litewscy przetwórcy mleka zmniejszają skalę przetwórstwa, gdyż brakuje surowca. Jak zaznaczył Dalius Trumpa, prezes zakładu „Rokiškio sūris” (RS), mleka brakuje w całej UE, gdyż rośnie popyt. Poza tym zwiększa się eksport mleka z Litwy. Jak zaznaczył, z tego powodu urządzenia zakładu RS w bieżącym roku pracują przy obciążeniu niższym o 3 %. Inną przyczyną zmniejszenia przetwórstwa jest to, że w Litwie zmniejsza się produkcja mleka. Wg danych statystycznych, w 2012 r. udój mleka wyniósł 1,78 mln ton, a jeszcze w 2007 r. wynosił on 1,94 mln ton. „Surowca brakuje od dawna. Przetwórcy pracują średnio z wykorzystaniem 50 – 60 % zdolności produkcyjnych. Dla rynku wewnętrznego produktów wystarczy, jednak nie produkujemy tyle, ile moglibyśmy wyeksportować.” – powiedział Bronius Markauskas, wiceprezes Litewskiej Izby Rolnej. Dodał, że to jest nauką dla przetwórców, iż trzeba współpracować, a nie wywierać presji na rolników. Za rok zostanie uruchomiony zakład przetwórstwa mleka „Pienas LT”, który będzie w stanie przetworzyć 650 ton mleka w ciągu doby. Dlatego dla pozostałych ilość surowca się zmniejszy. D. Trumpa wskazał także głównych konkurentów przy skupie mleka – są to Polacy. „Gdy polskim przetwórcom brakuje 1 – 2 % potrzebnej ilości mleka, wystarczy, że zwiększą cenę skupu za mleko kupowane na Litwie. Litewscy rolnicy na tym korzystają.” – powiedział D. Trumpa. Na całym rynku polskim mleko sprowadzone z Litwy stanowi tylko niewielką część przetworzonego surowca, jednak z punktu widzenia Litwy, jest to ilość jednego średniego zakładu przetwórstwa mleka. Na razie litewscy przetwórcy kompensują to importem z Łotwy i Estonii. W 2012 r. ogólna wartość importu mleka na Litwę wyniosła 0,6 mln ton. Na razie przetwórcy starają się utrzymać poprzez zwiększanie cen produktów oraz cieszą się z tego, że mają rynki eksportowe, na których swe produkty mogą sprzedać drożej, niż na rynku wewnętrznym. Jednak jak podkreślają przedstawiciele przetwórców, w dłuższej perspektywie eksport nie może kompensować strat na rynku wewnętrznym, trzeba zarabiać także tu. Także widzą jedno wyjście z zaistniałej sytuacji – za przykładem Łotwy i Estonii, trzeba wspierać hodowlę bydła. (*Verslo žinios*, 13.09.2013)

Litwa otrzyma wsparcie na walkę z pomorem świń

Komisja Europejska przekaże w bieżącym roku dla Litwy 1,5 mln EUR wsparcia na środki prewencji epidemii afrykańskiego pomoru świń, której kilka ognisk zlokalizowano na Białorusi. W opinii Jonasa Miliusa, dyrektora Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii, jest to tylko część potrzebnej kwoty. Resztę finansowania z UE Litwa otrzyma dopiero z początkiem następnego roku. (*Lietuvos rytas*, 12.09.2013)

Walka z pomorem świń

Dopóki Białoruś walczy z agresywnym afrykańskim pomorem świń, Litwa rozważa zastosowanie radykalnego rozwiązania – ubój wszystkich świń w odległości 10 km od granicy z Białorusią. Dyrektor Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii Jonas Milius stwierdził, że Litwa prosi KE o wsparcie w celu rekompensaty poniesionych strat. Szacuje się, że jeżeli KE poprze litewską prośbę, trzeba będzie zlikwidować około 10 tys. świń. (*Lietuvos rytas*, 25.07.2013)

Przetwórcy mięsa powinni zmienić kierunek eksportu

Po tym, gdy Rosja wstrzymała import z Litwy schłodzonej wieprzowiny i wołowiny, przetwórcy mięsa oświadczyli, że spadną ceny skupu wołowiny i powstanie potrzeba zmiany geografii eksportu. Jak stwierdził dyrektor jednej ze spółek przetwórstwa mięsa, skutki zakazu odczuwają zarówno producenci, gdyż utracą rosyjski rynek, a także hodowcy, gdyż spadną ceny skupu. Dodał, że nawet po znalezieniu rynku zbytu w UE cena będzie niższa, gdyż wołowina w Europie jest o około 10 % niższa. Jonas Milius, dyrektor Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii zakaz eksportu schłodzonego mięsa określił jako „łagodny”. Inne państwa UE ucierpiały bardziej, gdyż w ich przypadku wstrzymano także eksport wyrobów wielu firm. Jak stwierdził Giedrius Bagušinskas, dyrektor Zrzeszenia Eksporterów Żywności, dla niektórych litewskich spółek eksport surowca był podstawowym źródłem dochodów. „Te spółki będą musiały zmienić kierunek, jednak umocnić się w Europie Zach. naszym spółkom trudno. Tam jest zapotrzebowanie tylko na niszowe produkty.” – stwierdził dyrektor zrzeszenia. Dodał, że proces podpisania umowy z nowym nabywcą trwa do roku. Eksport spółek, które nie miały zezwolenia na eksport do Rosji, stanowił nie więcej niż 5 % i są to tzw. rynki nostalgiczne – emigranci mieszkający w Wielkiej Brytanii, Irlandii. W umocnieniu się na zachodnich rynkach litewskim spółkom nie sprzyjają także tradycje konsumpcji – wędliny nie są popularne w krajach Europy Zach., natomiast na Litwie i wschodzie są one cenione. Jak zauważył G. Bagušinskas, Rosja dla litewskich firm jest atrakcyjna tym, że tam są znane marki litewskich produktów mięsnych i mlecznych. Nie wiadomo, kiedy znowu można będzie eksportować schłodzone mięso do Rosji. Urzędnicy nie zapowiadają szybkich decyzji. „Rosjanie zażądali, bym ja, jako kierownik inspekcji, podpisałbym list gwarancyjny, że będziemy eksportować mięso tylko na Litwie wyhodowanej trzody. Jednak u nas hoduje się tylko 40 % potrzebnej wieprzowiny, do tego część mięsa eksportujemy do Europy. Podpisując taki dokument skłamałbym i w przyszłości byłoby tylko gorzej dla naszego przemysłu mięsnego.” – powiedział J. Milius. (*Verslo žinios*, 24.07.2013)

Rosja wstrzymuje import mięsa z Litwy

Dla trzech przedsiębiorstw przetwórstwa mięsa – „Agrovet”, „Pajūrio mėsinė” i „Grimeda” – tymczasowo zabroniono eksport swych wyrobów do Rosji. Ale zakazy dotknęły także inne przedsiębiorstwa z branży mięsnej, gdyż tymczasowo wszystkie zakłady obowiązuje zakaz eksportu do Rosji świeżego schłodzonego mięsa. Jak stwierdził Jonas Milius, dyrektor Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii, z powodu zaniedbań kilku przedsiębiorstw ucierpiały też inne zakłady mięsne. W maju Litwę odwiedzili specjaliści weterynarii z Rosji. W trakcie przeprowadzanego audytu sprawdzali, czy litewskie mięso spełnia rosyjskie wymagania jakości i bezpieczeństwa, warunki pochodzenia surowca. Wymogi UE nie zabraniają wwożenia surowca z innych krajów. Jednak rosyjskie wymagania są bardziej restrykcyjne – zgodnie z nimi eksportować można tylko mięso i wyroby mięsne przygotowane we własnym kraju. Rosyjscy specjaliści kontrolowali kilka firm, wśród nich też „Agrovet” i „Krekenavos agrofirma”. „Kontrolowano także więcej przedsiębiorstw, ale najbardziej podpadły właśnie te. Zarówno w „Agrovet”, jak i w „Krekenavos agrofirmie” znaleziono łotewskie mięso. Na Litwie hodujemy tylko 45 % potrzebnej nam wieprzowiny” – tłumaczył J. Milius. Dodał też, że znaczna część przetwórców eksportujących do Rosji ściśle przestrzega wymagania tego kraju. Np. trzodę ubija się tylko w wyznaczony w tym celu dzień, są odrębne magazyny przeznaczone dla produkcji na rosyjski rynek. „Nasza inspekcja może udowodnić, że do Rosji z Litwy nie trafiało polskie mięso, jednak Rosjan to nie zadowoliło. Natomiast kontrolowane przedsiębiorstwa nie potrafiły udowodnić, że mięso z innych krajów – Łotwy, Polski – nie trafia przez nie na rosyjski rynek.” – powiedział J. Milius. Jednocześnie zaznaczył, że Rosja ma prawo do stawiania swoich wymogów, jak i np. USA czy Chiny. „Nie możemy oskarżać inny kraj, a tylko siebie, że nie spełniliśmy tych wymogów” – dodał J. Milius. Wg niego, w porównaniu z innymi krajami wobec Litwy zastosowano stosunkowo łagodne sankcje. Eksportu swej

produkcji do Rosji zakazano dla około 5000 przedsiębiorstw z Niemiec, 2000 przedsiębiorstw z Hiszpanii oraz 6000 z Holandii. W przypadku Niemiec i Holandii wprowadzono ograniczenia w eksporcie schłodzonej wieprzowiny, wołowiny i drobiu. (*Lietuvos rytas*, 12.07.2013)

Giełda „Agrobirža“ czeka na hodowców

Na powołanej przez prywatnych inwestorów giełdzie „Agrobirža“ w ciągu pierwszego półrocza działalności sprzedano zboża o wartości 13 mln LTL, natomiast w ciągu roku planuje się sprzedaż o łącznej wartości 50 mln LTL. Wg Ruslanasa Kraučenki, dyrektora giełdy, obecnie z jej usług korzysta około 130 rolników oraz 12 spółek skupujących zboża. W ciągu półrocza zawarto 42 transakcje kupna - sprzedaży, sprzedano 12,4 tys. ton zbóż. Szacuje się, że obecnie na Litwie jest około 4000 rolników, którzy hodują dostateczną ilość zbóż, by móc nimi handlować na giełdzie. Minimalna ilość sprzedaży - 25 ton. Od samego początku działalności elektroniczna platforma handlu była stale ulepszana. Np. uczestnikom stworzono możliwość bezpośrednio widzieć ceny na giełdach w Chicago, Paryżu czy Londynie. Latem planuje się wdrożenie ubezpieczenia transakcji od ryzyka braku rozliczenia. Wg dyrektora, nie jeden rolnik nie decyduje się na handel zbożem poprzez Internet, gdyż obawia się, że nabywca może nie zapłacić. Chociaż wszystkie zawarte dotychczas transakcje przebiegały bez problemów, ubezpieczenie pozwoli rolnikom czuć się pewniej. (*Verslo žinios*, 22.05.2013)

Co z zakazem sprzedaży ziemi rolnej dla obcokrajowców?

Sejm rozpoczął dyskusję nad tym, czy przedłużyć okres obowiązywania zakazu sprzedaży ziemi rolnej dla obcokrajowców. Obecnie zakaz obowiązuje do maja 2014 r. Projekt odpowiedniego rozporządzenia złożył w Sejmie były minister rolnictwa Kazys Starkevičius. Projekt w pierwszym czytaniu uzyskał aprobatę posłów. Zgodnie z projektem, rządowi proponuje się wznowienie negocjacji z UE w sprawie przedłużenia terminu obowiązywania zakazu do momentu, aż zostanie zrównana wielkość dopłat bezpośrednich dla rolników we wszystkich państwach UE. „Możliwości do negocjacji są, będziemy teraz przewodniczyć i będziemy mogli to wykorzystać.” - powiedział K. Starkevičius. Posłowie także zwrócili uwagę, że termin obowiązywania zakazu należy przedłużyć, gdyż w regionie wileńskim prawo własności do ziemi nie zostało jeszcze odtworzone dla wszystkich właścicieli. Premier Algirdas Butkevičius zgodził się, by zakaz kupna ziemi rolnej przez obcokrajowców obowiązywał jeszcze przez 5 lat. Także rolnicy proszą o przedłużenie terminu obowiązywania zakazu. (*Lietuvos rytas*, 24.04.2013)

Łotysze znaleźli koninę w wyrobach litewskiej firmy

Łotewskie służby weterynaryjne ustaliły, że niektóre wyroby litewskiej spółki „Grimeda“ zawierają do 9 % koniny. Sankcje dla spółki nie grożą. „Na razie nie zamierzamy wymierzać konkretnych sankcji. Przede wszystkim poinformujemy litewską spółkę oraz litewskie służby weterynaryjne. Zamierzamy dalej sprawdzać inne produkty sprzedawane na Łotwie przez ww. spółkę.” - powiedział Ernests Zavadskis, kierownik Departamentu Nadzoru Żywności Łotewskiej Inspekcji Żywności i Weterynarii. Wg E. Zavadskisa, litewska spółka zostanie zobowiązana do należytego oznakowania swych produktów. Alfonsas Valatka, dyrektor „Grimedys”, oświadczył, że nie posiada żadnych dokumentów potwierdzających te zarzuty. „Na pewno to nieprawda” - powiedział A. Valatka. Spółka specjalizuje się w produkcji wędzonych kiełbas i kiełbasek. Litewska Państwowa Inspekcja Żywności i Weterynarii (PIŽiW) oświadczyła, że nie posiada żadnych informacji na ten temat. Jak powiedział Vytenis Paulauskas, wicedyrektor PIŽiW, wiadomo tylko to, co łotewska inspekcja podała w Internecie. „Pobraliśmy próbki produkowanej przez „Grimedę” kiełbasy „Exclusive”, którą szkalują Łotysze. Następnego dnia otrzymaliśmy wyniki badań laboratoryjnych. W kiełbasie nie ma żadnych śladów koniny.” - powiedział V. Paulauskas. Realizując rekomendację UE ws. nieuczciwego handlu oraz podróbek żywności, w marcu PIŽiW zbadała próbki 53 wyrobów mięsnych produkowanych przez litewskich producentów, w tym także przez „Grimedę”. W żadnej próbce nie znaleziono koniny. W laboratorium także zbadano wołowinę, którą „Grimeda” importuje z Polski. W obliczu skandalu z koniną, jedną z przestanek było to, że dostawcy mogli domieszać koninę do eksportowanego mięsa. „Zbadaliśmy surowiec z Polski. Odpowiedź była negatywna: żadnych śladów DNA koniny nie wykryto.” - zapewniał V. Paulauskas. (*Verslo žinios*, 10.04.2013, *Lietuvos rytas*, 11.04.2013)

Coraz mniej litewskiego mleka

Po spadku udoju mleka w ostatnim kwartale 2012 r. opinie rolników i przetwórców w kwestii dalszego rozwoju sektora zaczęły się różnić. Rolnicy są przekonani, że ilość mleka spadnie, gdyż z branży wycofują się drobni rolnicy. Natomiast przetwórcy zagrożenia nie widzą i prognozują, że drobnych rolników zastąpią duże grupy finansowe inwestujące w branżę mleczarską. Spadek udoju mleka w ostatnim kwartale poprzedniego roku tłumaczy się tym, że z powodu rekordowo drogich zbóż zdrożały jakościowe pasze, a także część rolników z branży mleczarskiej przeszło na uprawę zbóż, gdyż jest to bardziej prosta i dochodowa działalność. Liczba bydła mlecznego maleje z każdym rokiem, jednak z powodu wzrostu produktywności udój mleka zmniejsza się w mniejszym stopniu. Według szacunków prezesa Litewskiej Izby Rolnej Andriejusa Stančikasa, spadek udoju mleka w ostatnim kwartale 2012 r. wyniesie 4 – 8 %, jednak dokładnych danych na razie nie ma. Jednak i rolnicy, i przetwórcy są zgodni w jednej sprawie – bez wsparcia państwa branża mleczna będzie się kurczyła. „Organizacje rolników powinny porozumieć się i wspólnie z rządem opracować strategię rozwoju branży. Wątpliwe jest, czy przekształcenie się w kraj tylko uprawiający zboża jest perspektywiczne. Hodowla bydła jest bardziej stabilnym biznesem.” – stwierdziła A. Stančikas. Młodzież nie chce przejmować małych gospodarstw, tym bardziej hodować bydło lub trzodę chlewną, gdyż to wymaga dużo ręcznej pracy. W odróżnieniu od uprawy zbóż, nie da się zautomatyzować takiej działalności. Wsparcie także na razie nie zachęca do inwestycji. W opinii prezesa Litewskiej Izby Rolnej aktywniej będzie rozwijana hodowla tylko bydła mięsnego, a przetwórcy mleka odczuwają bolesne zmiany, gdyż zostaną bez surowca. Na rynku wewnętrznym zużywa się tylko połowę produktów mlecznych. Na Litwie można hodować dwa razy więcej bydła mlecznego niż obecnie, a przetwórcy będą w stanie przetworzyć surowiec. Jednak Dalius Trumpa, prezes jednego z największych przetwórców mleka stwierdził, że nie wszystko jest tak źle. Obecnie ponad 30 % mleka sprzedają rolnicy, w ciągu doby produkują ponad 1 tonę mleka. Liczba gospodarstw z 2 – 5 krowami się zmniejsza. „W czasach radzieckich dojono dwukrotnie więcej krów. Warunki się nie zmieniły. Potrzeba tylko ludzi i inwestycji. Przemysł jest w stanie tę ilość przetworzyć i sprzedać, jednak bez wsparcia rządu tego nie osiągniemy.” – powiedział D. Trumpa i szacuje, że produkcja mleka jest dziś dochodową działalnością i o bezzwrotnym wsparciu nie warto rozmawiać. (*Verslo žinios*, 08.01.2013)

Na Litwie brakuje mleka

Spółka „Marijampolės pieno konservai” rozpoczyna sprowadzać surowiec z Niemiec i Polski, gdyż szacuje, że jest to taniej niż kupować mleko na Litwie. Jak zaznaczył prezes spółki, na Litwie ceny mleka są takie, że uniemożliwiają rentowną działalność zakładu. Dodał, że taka sytuacja jest skutkiem tego, iż rynek surowcowy coraz mocniej przejmują spółdzielnie, które zaczynają dyktować swe warunki i żądać cen skupu wyższych niż w UE. Innym problemem jest to, że na Litwie brakuje mleka. Jak zaznaczył prezes spółki, importowany surowiec może stanowić od 30 % przetwarzanego w zakładzie mleka. I zaznaczył, że dostarczone do bramy zakładu mleko będzie o 5 – 10 % tańsze, niż skupowane na Litwie. Jak zaznaczył prezes Litewskiej Izby Rolnej, produkcja mleka spadła z początkiem sezonu zimowego, jednak nie potrafi zrozumieć, dlaczego w tym roku spadek był tak drastyczny. Szacuje się, że mleko opłaca się sprowadzać z regionów oddalonych nie dalej niż o 600 km. Jednak litewscy rolnicy z tego powodu nie panikują. Według szacunków przewodniczącego Litewskiej Izby Rolnej import mleka będzie stanowił nie więcej niż 10 % przetwarzanego w kraju surowca. (*Verslo žinios*, 29.11.2012)

Coraz więcej drobiu z zagranicy

W bieżącym roku na Litwę sprowadzono znacznie więcej mięsa drobiowego. W ciągu pierwszych 8 miesięcy import drobiu wyniósł 18,918 tys. ton. Jest to o 21,6 % więcej niż przed rokiem. Znaczną część importu – nawet 57 % stanowi drób z Polski. Za Polską klasyfikowały się Łotwa (6,5 %), Dania (6,5 %), Szwecja (5,7 %), Belgia (5,0 %) oraz Holandia (4,4 %). (*Lietuvos rytas*, 23.11.2012)

Powstanie jedna z największych ferm mleczarskich

W miejscowości Skaistgiris zostanie uruchomiona jedna z największych ferm mleczarskich. Kompleks będzie posiadał 2500 krów mlecznych, dzienny udój mleka będzie wynosił 60 ton. Szacowany obrót roczny ma wynieść 25 mln LTL (bez podatku VAT). Powstanie też 50 nowych miejsc pracy. Inwestycje w uruchomienie nowej fermy

wyniosły 18 mln LTL, z tego 2 mln LTL – to wsparcie z funduszy UE. W maju przyszłego roku obok fermy zostanie też uruchomiony zakład przetwórstwa mleka. (*Verslo žinios*, 25.10.2012)

Pierwsze transakcje na giełdzie zbóż

Na giełdzie zbóż „Agro Birža” zawarto pierwsze transakcje. Umowy zostały podpisane w trybie elektronicznym, by zaoszczędzić czas i koszty. Jedna umowa została podpisana na dostawy 200 ton pszenicy drugiej klasy po 810 LTL/t, wartość transakcji wyniosła 162 tys. LTL. Inna umowa została zawarta na dostawę 200 ton pszenicy drugiej klasy po 820 LTL/t, wartość transakcji – 164 tys. LTL. „Myślę, że początek jest niezły. Poziom cen odzwierciedlał realną sytuację na rynku w tym dniu, a po uwzględnieniu późniejszego terminu dostaw był nawet wyższy od średniego” – powiedział Ruslanas Kraučėnka, dyrektor „Agro Birży”. Założyciele giełdy podkreślają, że dążyli do utworzenia efektywnej, wygodnej i oszczędzającej pieniądze elektronicznej platformy do handlu zbożem. Dlatego sprzedawca i nabywca mogą identyfikować się poprzez system bankowy, natomiast umowę mogą podpisać przy użyciu podpisu elektronicznego z wykorzystaniem infrastruktury Centrum Rejestrów. (*Verslo žinios*, 22.10.2012)

Szwajcarzy będą jedli litewską wołowinę

Litewscy rolnicy po założeniu spółdzielni „Baltic Cattle” kończą negocjacje z nabywcami Szwajcarii. Do tego kraju będzie eksportowane mięso hodowanego na Litwie, Łotwie i Estonii bydła mięsnego. Tym razem w ramach spółdzielni połączyli się nie pojedynczy rolnicy, lecz całe spółdzielnie. Jeżeli projekt się rozwinie, Szwajcarzy są gotowi płacić za mięso o 10 – 15 % więcej niż na rynku litewskim. Jednak nabywcy tym samym stawiają też wysokie wymagania jakościowe: nie są potrzebne szybko rosnące rasy, bydło nie może być karmione paszami z genetycznie modyfikowanych roślin, warunki przetrzymywania bydła powinny być zgodne z wymogami dot. dobrobytu zwierząt. Jak stwierdził dyrektor spółdzielni „Baltic Cattle” Nikolajus Dubnikovas, realny handel ma ruszyć w przyszłym roku. W końcu października ma zostać wykonany drugi kontrolny ubój. Jeżeli wyniki zadowolą zleceniodawców, rozpocznie się eksport. Poza większą ceną skupu, Szwajcarzy obiecują pomoc metodyczną oraz lepsze warunki kredytów w porównaniu z bankami litewskimi. Wszyscy członkowie spółdzielni posiadają około 10 tys. sztuk bydła, jednak jest to bydło nie tylko mięsne. Podstawowym partnerem ze strony zleceniodawców jest szwajcarska sieć handlowa „Coop”. Szwajcarzy kupią tylko najlepsze mięso, dla reszty mięsa trzeba będzie znaleźć innych nabywców. N. Dubnikovas dodał, że zgodnie z umową tusza nie może być większa niż 330 kg (około 500 kg żywej wagi). Są to półtoraroczne zwierzęta, rolnicy takie już sprzedają. Ilości dostaw są nieograniczone. (*Verslo žinios*, 19.10.2012)

Litewscy producenci pukają do Chin

Minister Rolnictwa Kazys Starkevičius poinformował, że zostanie podpisana umowa o współpracy między Ministerstwem Rolnictwa, Litewską Inspekcją Żywności i Weterynarii oraz Chińską Generalną Administracją Kontroli Jakości i Kwarantanny. Szacuje się, że po podpisaniu umowy Litwę odwiedzą eksperci ds. bezpieczeństwa żywności z Chin, którzy dokonają kontroli w litewskich spółkach. „To będzie pierwsza tego typu umowa z Chinami. Podstawowym jej celem jest to, by na Litwę przyjechali chińscy eksperci, sprawdzili spółki i zezwolili na bezpośredni eksport produkcji do Chin” – powiedział K. Starkevičius. Wg ministra niektórzy litewscy przetwórcy eksportują do Chin poprzez pośredników. Litwa dąży, by eksport odbywał się bezpośrednio. W końcu września audyt litewskich przetwórców przeprowadziła Inspekcja Bezpieczeństwa Żywności z Departamentu Rolnictwa USA. Wstępne sprawozdanie jest pomyślne, dlatego oczekuje się, że Litwa będzie mogła eksportować wyroby mięsne do USA. (*Verslo žinios*, 11.10.2012)

Polskie wieże

Większość powstających ostatnio na litewskich polach wież do przechowywania zbóż została wyprodukowana w Polsce. To nie powinno nikogo dziwić, gdyż polska spółka „Bin” jest największym producentem takich wież w Europie Środkowo – Wschodniej. W poprzednim roku Litwa stała się największym importerem produkcji „Bin” – sprowadzono wieże o wartości 1 mln EUR. Dostarczająca dla litewskich rolników polskie wieże spółka „Dotnuvos projektai” niedawno rozpoczęła handel nimi także na Łotwie i w Estonii. W ciągu 22 lat swej działalności spółka

„Bin” sprzedała i zamontowała ponad 50 tys. wież. Choć wyroby są eksportowane do 12 europejskich państw, nawet 80 % ich sprzedaje się w Polsce. Jeden z właścicieli spółki tłumaczył, że wśród Litwinów, Czechów, Duńczyków, Holendrów czy Ukraińców najbardziej popularne są wieże o pojemności 1000 – 1500 ton, natomiast w Polsce najbardziej popularne są mniejsze wieże – o pojemności 60 – 130 ton, gdyż w Polsce dominują małe gospodarstwa. (*Lietuvos rytas*, 01.10.2012)

Ceny skupu wzrosną

Ceny skupu mleka w najbliższym czasie powinny wzrosnąć. Według ministra rolnictwa Kazysa Starkevičiusa, potwierdzają to zawierane obecnie umowy przetwórców mleka z rolnikami. „Jak wskazują obecnie zawierane umowy, sytuacja na rynku mleka już ulega poprawie.” – stwierdził minister rolnictwa. Dodał, że ceny skupu mleka na światowych rynkach rosną, jednak sytuacja jeszcze nie zadowala, gdyż na Litwie ceny skupu od średniej unijnej odstają o 10 – 24 %. (*Verslo žinios*, 24.09.2012)

Rekordowe plony

Ministerstwo Rolnictwa wspólnie z naukowcami oszacowało, że w bieżącym roku na Litwie zostaną zebrane największe plony zbóż od momentu odzyskania niepodległości – około 4,1 mln ton. Te liczby mogą nieco skorygować tylko klęski żywiołowe. O rekordowych plonach przesądził wzrost urodzajności o 30 % oraz większa o 10 % powierzchnia zasiewów. (*Verslo žinios*, 27.08.2012)

Hodowcy trzody chlewnej doczekali się dobrych wieści z Rosji

Właściciele kompleksów hodowli trzody chlewnej doczekali się dobrych wieści o możliwym powrocie na rosyjski rynek. Rosja potwierdziła, że w ostatnim kwartale br. przyśle na Litwę swych inspektorów, którzy sprawdzą kompleksy hodowlane i podejmą decyzję, czy zezwolić na wznowienie eksportu żywych świń do Rosji, który został wstrzymany w poprzednim roku po wybuchu na Litwie epidemii klasycznego pomoru świń. Po tym, gdy przed tygodniem wzrosły ceny skupu wieprzowiny, właściciele kompleksów oświadczyli, że wreszcie zaczęli pracować rentownie, gdyż przez kilka ostatnich lat kompleksy balansowały na granicy rentowności. Jak stwierdził Saulius Leonavičius, dyrektor spółki „Saerimner”, Rosja stała się członkiem WTO, dlatego cło zostanie zmniejszone z 40 % do 5 %. Jednak zaznaczył, że spowoduje to wzrost konkurencji, gdyż inne państwa UE również będą eksportowały do Rosji. „Dla nas największym zagrożeniem jest fakt, że konkurenci będą mogli eksportować swą produkcję, a my nie” – powiedział S. Leonavičius. Wskazał także prostą przyczynę, dlaczego litewscy hodowcy tak chcą wrócić na rosyjski rynek: obecnie spółka na Litwie żywe świny sprzedaje po 5 LTL/kg, natomiast w Rosji – po 7,6 LTL/kg. Nawet po odrzuceniu ceł i kosztów transportu spółka zarabia w Rosji więcej. Jednak z drugiej strony przyznaje, że powrót może nie być łatwy. Wskazał też inne tendencje. Od 2013 r. zmieniają się wymagania dot. dobrobytu zwierząt. Część kompleksów nie zamierza do nich dostosować się, dlatego liczba hodowców w UE zmniejszy się. S. Leonavičius zaznaczył także, że zmniejszy się liczba największych konkurentów – hodowców z Polski, gdyż po kilku latach pracy bez zysku część kompleksów nie ma środków na inwestycje. Dyrektor Państwowej Inspekcji Żywności i Weterynarii Jonas Milius potwierdził, że Rosjanie przyjadą w celu wizytacji kompleksów, jednak nie wyrażał zbytniej radości z takiej perspektywy. W Rosji szaleje epidemia afrykańskiego pomoru świń, który jest znacznie groźniejszy od klasycznego. Jeżeli zarazki przy transporcie trzody chlewnej trafią na Litwę, o eksporcie żywych świń trzeba będzie zapomnieć na kilka najbliższych lat, a to odbiłyby się również na przemyśle. Zaznaczył, że eksport żywych świń nie jest tym kierunkiem, który należy rozwijać. „Dla przetwórców otwierają się nowe rynki i tam musimy eksportować gotową produkcję. Tym bardziej, że na Litwie hoduje się tylko 40 % niezbędnej dla kraju trzody chlewnej.” – powiedział J. Milius. Hodowcy podkreślają, że są świadomi ryzyka i będą starali się go uniknąć. „Jeżeli Łotysze i Estończycy będą mogli przez nasze terytorium przewozić trzodę chlewną, zarazki na Litwę mogą trafić i w taki sposób, skutki również będą negatywne” – powiedział S. Leonavičius. (*Verslo žinios*, 24.08.2012)

Rekordowe plony również niosą problemy

Z powodu rekordowych plonów zbóż powstały problemy logistyczne z transportem urodzaju. Spółka kolejowa

„Lietuvos geležinkeliai” (LG) przed żniwami zmieniła tryb dystrybucji wagonów, jednak spółki skupujące zboża narzekają, że nie mogą skupić całego urodzaju i go przetransportować. Rolnicy już wypełnili swe elewatory. Z powodu braku wagonów nie ma możliwości przewiezienia zbóż do portu i wypełnienia portowych elewatorów. Częściowo puste pozostają elewatory w regionach nieurodzajnych, jednak rolnicy mają problem z dostarczeniem tam urodzaju. Zboża od małych rolników w ogóle nie są skupowane, dlatego niektórzy z nich zaczynają je przechowywać na polach. W ten sposób część urodzaju może zostać utracona. Szczególnie to mogą odczuć najmniejsi rolnicy, którzy nie posiadają własnych magazynów i zboża transportują zazwyczaj bezpośrednio „od kombajnu”. Jak stwierdził Dainius Pilkauskas, dyrektor handlowy na państwa bałtyckie w spółce „Linas Agro Group”, Litwa potrzebuje ponad 1000 wagonów do przewozu zbóż, a spółki obecnie posiadają najwyżej połowę tej liczby. Część zbóż spółki transportują samochodami, jednak specjalistycznych ciężarówek brakuje. Poza tym nie ukrywał, że za droższy transport płacą rolnicy, gdyż w tym przypadku są niższe ceny skupu. Przedsiębiorcy szacują, że utrata jakości z powodu nieodpowiednich warunków przechowywania zbóż oraz późniejszych żniw oznacza dla rolników stratę 40 - 50 mln LTL. Właśnie na tyle stanowią zboża, które ze spożywczych staną się paszowymi. Przedstawiciele firm podkreślają, że sytuacja wyglądałaby prościej, gdyby LG wydzierżawiła wagony kolejowe nie pośrednikom, a bezpośrednio spółkom skupującym zboża. Jednak przedstawiciele kolejarzy odrzucają zarzuty w swój adres. Twierdzą, że wagonów jest wystarczająco, a zakłócenia w logistyce zdarzają się przy każdym żniwach. Liczba wagonów jest identyczna jak w poprzednich latach, jednak nie należało się spodziewać, że zadziała stary system logistyczny w obliczu rekordowych plonów. Jak stwierdził przedstawiciel LG, obecnie na Litwie jest 1081 wagonów przeznaczonych dla transportu zbóż, dodatkowo LG ściągnęły około 400 wagonów z Ukrainy i Mołdawii. Zaznaczył jednak, że szybciej obracać wagonami LG nie mogą, gdyż nie opłaca się wysłać składów złożonych z kilku wagonów. Codziennie ładuje się około 200 wagonów, jednak później one gdzieś się zatrzymują. I dodał, że obecnie w porcie stoi 187 nierozładowanych wagonów. Przedstawiciele spółek mają nadzieję, że sytuacja ulegnie poprawie jesienią, gdy z portu wypłyną statki ze zbożem i w ten sposób zostanie wywieziony plon przechowywany w portowych elewatorach, a na jego miejsce można będzie przywieźć kolejne partie tegorocznych plonów. (*Verslo žinios*, 14.08.2012)

Decyzja w sprawie subsydiów dla eksportu produktów mlecznych zapadnie jesienią

Po tym, gdy Polska w lipcu zaproponowała UE wznowienie dopłat eksportowych od eksportu produktów mlecznych do państw trzecich, Komisja Europejska zamierza wrócić do tego pytania jesienią. Wcześniej informowano, że decyzja zapadnie w lipcu. „Bruksela w sierpniu jest na urlopie. Stwierdzili, że na razie sytuacja w sektorze mlecznym nie jest krytyczna i obiecali wrócić do sprawy dopłat eksportowych we wrześniu.” – powiedziała Vida Kučinskienė, starszy specjalista Wydziału Mleka i Mięsa w Ministerstwie Rolnictwa. Dyrektor Departamentu Ziemi i Gospodarki Żywnościowej Rimantas Krasuckis stwierdził, że gdyby przetwórcy otrzymali dopłaty z budżetu UE, wzrosłaby cena skupu mleka. Ostatni raz subsydia dla spółek eksportujących wyroby mleczne i mięsne z wołowiny zostały wypłacone w 2009 r. Wówczas na ten cel z budżetu UE przeznaczono 21 mln LTL. Średnia cena skupu mleka na Litwie w czerwcu wynosiła 778,1 LTL za tonę. W ciągu miesiąca cena skupu mleka zmniejszyła się o 3,4 %, natomiast w ujęciu rocznym (czerwiec 2012/czerwiec 2011) cena skupu zmniejszyła się o 15,4 %. (*Verslo žinios*, 08.08.2012)

Przyjaźń z Polakami się opłaca

Mimo że litewscy hodowcy warzyw i owoców narzekają, że trudno lub nawet niemożliwe jest konkurowanie z tańszą polską produkcją, kierownik spółki „Žiežmarių sodai” stwierdził, że właśnie współpraca z polskim klientem umocniła pozycje jego spółki. Po rozpoczęciu współpracy z polską spółką, litewska firma wynegocjowała też wyższe ceny skupu jabłek od litewskich przetwórców. „Planujemy jeszcze bardziej umocnić więzy współpracy z Polakami, gdyż doceniają naszą produkcję. Już tylko warunki klimatyczne decydują o tym, że możemy używać mniej chemii: jeżeli w Polsce jabłonie są opryskiwane około 15 razy w ciągu roku, u nas wystarcza 7 - 8 razy” – powiedział Alfonsas Budrevičius, dyrektor spółki „Žiežmarių sodai”. Za kilogram jabłek do przetwórstwa spółka w poprzednim roku otrzymywała kilkanaście centów litewskich, a wcześniej bywały lata, gdy litewscy przetwórcy za kilogram jabłek płacili zaledwie 8 - 9 centów. (*Verslo žinios*, 30.07.2012)

Niższe ceny skupu

Ceny skupu produkcji rolniczej w czerwcu br., w porównaniu z czerwcem poprzedniego roku, zmniejszyły się o 3 %. Ceny skupu produkcji pochodzenia roślinnego zmniejszyły się o 7,3 %, natomiast pochodzenia zwierzęcego – o 0,3 %. Najbardziej w ciągu ostatniego roku zmniejszyły się ceny gryki (o 41,9 %), ziemniaków (o 40,1 %), mieszanek zbożowych (o 24 %), żyta (o 22,6 %). (*Lietuvos rytas*, 26.07.2012)

Mleczna wojna ustała, jednak nie skończyła się

Rolnicy, którzy z powodu spadku cen skupu mleka próbowali walczyć z przetwórcami, uspokoili się i zaczęli podpisywać nowe umowy, jednak nie zamierzają opuszczać rąk i dalej interesują się możliwościami zaskarżenia przetwórców do Rady Konkurencji z powodu presji wywieranej na spółdzielnie. Od początku roku ceny skupu spadły o 25 %. Konflikt z przetwórcami wybuchł, gdy w obliczu spadku cen próbowali oni wyeliminować skupujące i sprzedające mleko spółdzielnie oraz próbowali pracować bezpośrednio z rolnikami. Natomiast rolnicy dalej konsultują się z prawnikami i analizują możliwość złożenia skargi w Radzie Konkurencji z powodu porozumienia kartelowego. Jak zażartował dyrektor Litewskiej Izby Rolnej, obecnie obie strony trwają „w okopach”, jednak nie podejmują aktywnych działań bojowych. Z kolei dyrektor jednego z zakładów przetwórczych odpierał zarzuty i stwierdził, że rolnicy zawsze oskarżają przetwórców o zмовę jak tylko zaczynają spadać ceny skupu surowca. Jako podstawową przyczynę spadku cen wskazał spadek cen produkcji na rynkach eksportowych. Ceny niektórych produktów spadły nawet o 40 %. Jednak średni spadek cen skupu mleka był mniejszy. Jak zauważył Albertas Gapšys, analityk Instytutu Gospodarki Rolnej, chociaż ceny spadają, poziom konsumpcji nie wzrasta. Ale z drugiej strony obecnie produkcja na świecie rośnie szybciej niż konsumpcja. Jednak odrobinę optymizmu daje to, że obecnie ceny się ustabilizowały i nie zmniejszają się. Również dyrektor Litewskiej Izby Rolnej zaznaczył, że w nowych umowach skupu mleka na lipiec ceny skupu również nie zmniejszają się, a nawet są o kilka centów za kilogram wyższe. (*Verslo žinios*, 29.06.2012)

Lepsze wyniki w rolnictwie

Spółki rolne, gospodarstwa rodzinne oraz rolnicy w poprzednim roku wyprodukowały 1,786 mln ton mleka, czyli o 2,8 % więcej niż w 2010 r. Produkcja mięsa w ciągu roku wzrosła o 1,3 % i wynosiła 224 tys. ton, natomiast produkcja jaj zmniejszyła się o 6,7 % do poziomu 773,7 mln sztuk. (*Lietuvos rytas*, 23.06.2012)

Na Litwie rusza giełda zbóż

W oczekiwaniu na rekordowe plony zbóż na Litwie rozpocznie działalność założona przez prywatnych inwestorów giełda zbóż „AgroBirža”. W poprzednim roku zboża na obszarach ponad 50 ha uprawiało około 5000 rolników, w kraju działało około 80 firm aktywnie skupujących zboża, przychody ze sprzedaży zbóż wynosiły 2,5 mld LTL. W opinii założycieli giełdy, przy takiej ilości podmiotów działalność giełdy jest możliwa. Obecnie zarówno rolnicy, jak i nabywcy zbóż najczęściej korzystają z usług francuskiej giełdy „MATIF”: rolnicy – gdy chcą sprawdzić ceny, natomiast nabywcy realnie uczestniczą w odbywającym się na tej giełdzie handlu zbożem. Na Litwie rolnicy nie mają możliwości zakomunikować swej ceny. Szacuje się, że platforma elektroniczna stanie się doskonałą możliwością ku temu. Na razie z platformy „AgroBirža” będzie korzystać koncern „Amilina” – jeden z największych przetwórców pszenicy na Litwie, eksporter zbóż UAB „Agrorodeo” oraz producent mąki „Malsena Plus”. Jednak, jak zaznaczył jeden ze współwłaścicieli giełdy, zagrożeniem dla giełdy może być sceptyczna opinia podmiotów z branży rolnej wobec handlu elektronicznego, niski poziom wzajemnego zaufania między sprzedawcami a nabywcami, także chęć państwa do regulowania stosunków rynkowych. Zwolennicy giełdy spodziewają się, że wniesie ona więcej przejrzystości. Na portalu www.agrobirza.lt będzie ogłaszana oferowana cena zbóż, nie ujawniając prawdziwego sprzedawcy i nabywcy. Jeżeli ceny oferowane przez obie strony będą się zgadzały, „AgroBirža” wyśle automatycznie wygenerowaną umowę kupna - sprzedaży, strony będą musiały tylko ją podpisać. Na razie w żadnym sąsiednim państwie – Polsce, Łotwie czy Estonii – nic podobnego nie uruchomiono. Jak przyznają założyciele, niektóre elementy funkcjonowania platformy zostały podpatrzone od

francuskiej giełdy MATIF. Jednak sceptycy są przekonani, że giełda ta jest skazana na porażkę. Po pierwsze, uczestnicy rynku – sprzedawcy, nabywcy i pośrednicy – nie są zbyt dobrze obeznani w zakresie handlu elektronicznego. Po drugie, giełdę czeka nędzna przyszłość, jeżeli uczestnicy nie będą dotrzymywali swych zobowiązań, a to w przeszłości na Litwie zdarzało się niejednokrotnie. Zauważają też, że na Litwie brakuje niezbędnej bazy prawnej do zapewnienia funkcjonowania tego typu giełdy. (*Verslo žinios*, 21.06.2012)

Pełne magazyny produktów mlecznych

Magazyny litewskich przetwórców mleka pękają od nadmiaru produktów mlecznych, szczególnie masła i serów fermentowanych. Każda spółka przetwórcza posiada obecnie po kilka ton zapasów produkcji. Według danych Centrum Informacji Rolnej zapasy tylko serów fermentowanych wynoszą na Litwie 13,6 tys. ton, zapasy masła o zawartości tłuszczu do 85 % wynoszą 640 ton, zapasy świeżych serów też są liczone w setkach ton. Mimo że magazyny są przepełnione, przetwórcy nie spieszą z ich opróżnieniem, gdyż nie chcą sprzedawać produktów za połowę ceny. Problem nadwyżki produktów mlecznych dotyczy nie tylko Litwy, ale całej UE. Z powodu nadwyżki podaży produkcji znacznie spadły ceny. Obecnie w Europie Zach. kilogram masła kosztuje około 8 LTL, czyli o połowę taniej niż na Litwie. Obecnie na Litwie ceny produktów nie spadły w takim stopniu, jak ceny surowca. Przedstawiciele przetwórców usprawiedliwiają to tym, że proces zmiany cen trwa zazwyczaj około 1 - 1,5 miesiąca. (*Lietuvos rytas*, 23.05.2012)

Na mlecznym ringu walka dostawców i przetwórców

Na ringu walki między dostawcami i przetwórcami wciąż trwają walki o ceny skupu. Spółdzielnie mleczne nie są zadowolone z tego, że przetwórcy od maja zmniejszyli ceny skupu prawie o połowę w porównaniu z początkiem roku. Jednak przetwórcy zarzucają dostawcom, że ci stale zmieniają odbiorców, jeżeli tylko ktoś zaproponuje większą cenę o cent. Dlatego powstała dziwna sytuacja: litewskie mleko jest wywożone do Polski, natomiast na Litwę mleko przyjeżdża z Łotwy czy Estonii. Przetwórcy argumentują, że są zmuszeni do zmniejszenia cen skupu z powodu spadku cen produktów mlecznych na rynkach eksportowych. Poza tym latem rośnie podaż mleka, co też wpływa na spadek cen skupu. Przetwórcy twierdzą, że jednakowo zmniejszyli ceny wszystkim dostawcom: zarówno dla spółdzielni, jak i dla indywidualnych rolników czy dostawców zagranicznych. Spółdzielnie nie są zadowolone, iż przetwórcy płacą drożej za mleko sprowadzane z zagranicy. Według danych Centrum Informacji Rolnej, w marcu przetwórcy płacili zagranicznym dostawcom średnio 1,4 LTL/kg, natomiast dostawcom krajowym – średnio po 1 - 1,2 LTL/kg. W kwietniu cena skupu zaczęła drastycznie spadać. Obecnie dla gospodarstw wchodzących w skład spółdzielni przetwórcy płacą 0,64 LTL/kg, natomiast dla niezależnych rolników nawet po 0,76 LTL/kg. Z kolei strumień importowanego mleka zwiększa się. W marcu br. od łotewskich dostawców kupiono 18 tys. ton mleka – o 1/3 więcej niż przed rokiem, natomiast z Estonii miesięcznie sprowadza się około 10 tys. ton – o połowę więcej niż przed rokiem. Przetwórcy nie kryją, że do rozglądania się za nowymi dostawcami zmusiły ich znacznie wcześniej powstałe nieporozumienia ze spółdzielni. „Właśnie spółdzielnie przed kilkoma laty zaczęły stawiać ultimatum i żądać, by robić zniżki dla ich członków, nawet jeżeli jakość mleka jest nieodpowiednia. Groziły, że w przeciwnym razie nie będą dostarczały nam mleka” – stwierdził przedstawiciel jednego z zakładów przetwórstwa mleka. - „Mamy zobowiązania, powinniśmy planować działalność na dłuższy okres. Potrzebujemy wiarygodnych dostawców mleka o dobrej jakości. Szukaliśmy ich za granicą. Znaleźliśmy, dlatego nie chcemy stracić”. (*Lietuvos rytas*, 16.05.2012)

Subsydia eksportowe uspokoiłyby rynek

Litewski minister rolnictwa Kazys Starkevičius zaproponował UE przywrócenie subsydiów eksportowych dla produktów mlecznych za eksport do państw trzecich. W tym celu zwrócił się do unijnego komisarza ds. rolnictwa i rozwoju wsi Daciana Ciolosa. Litewscy przetwórcy mleka są przekonani, że takie subsydia znacznie poprawiłyby sytuację na rynku produktów mlecznych. Przetwórcy w postaci różnych produktów eksportują ponad 50 % przetworzonego mleka, natomiast 37 % eksportu przypada na rynki krajów trzecich. Dlatego wyniki działalności spółek branży mlecznej bardzo zależą od warunków eksportu produktów mlecznych. Ostatnio na światowych

oraz unijnym rynkach utrwałała się tendencja spadku cen produktów mlecznych, która na Litwie wywołała napięcia na linii przetwórcy – spółdzielnie mleczne. (*Verslo žinios*, 11.05.2012)

Litewskie brojlery i polskie pasze

Hodowcy z Litwy rozpoczęli import pasz z Polski, które są nieco tańsze. Na razie są to tylko eksperymenty, gdyż z powodu cen transportu import pasz opłaca się tylko dla spółek działających w regionach przygranicznych. „Na razie pasze na skalę masową do Litwy nie są sprowadzane, jednak handel w regionach przygranicznych może być bardzo aktywny. W bieżącym roku na Litwie brakuje zbóż paszowych, dlatego ich cena jest wysoka. W Polsce jest odwrotnie – w poprzednim roku urosło ich sporo, dlatego są tańsze” – zaznaczył Dainius Pilkauskas, dyrektor handlowy w państwach bałtyckich grupy AB „Linus Agro Group”. Przedsiębiorcy zaznaczają, że takie „okna”, gdy jakiś produkt bywa tańszy w którymś państwie i opłaca się go sprzedawać sąsiadom, pojawiają się stale. Dla przykładu, jesienią w Polsce raptem skoczyły ceny rzepaku, dlatego zaczęto go sprowadzać z przygranicznych regionów Litwy. Jednak jak zaznaczyli przedstawiciele branży rolniczej, handel opłaca się tylko w południowych regionach Litwy oraz w Polsce do Warszawy. Wioząc na większe odległości ceny transportu nie pozwalają zarobić. Poza tym, jak stwierdził prezes jednego z kompleksów hodowli trzody chlewnej, pasze na Litwie są zbyt drogie, dlatego zaczęto je sprowadzać z Polski. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być tradycyjny model biznesowy – litewskie grupy biznesowe produkują przeważnie pasze na własne potrzeby, natomiast część przeznaczoną na sprzedaż starają się sprzedać z dużą marżą. W Polsce marże producentów są mniejsze. (*Verslo žinios*, 20.03.2012)

Lepsze plony

W 2011 r. plony zboża na Litwie wyniosły 3,304 mln ton. Jest to o 15 % więcej niż w 2010 r. Plon ziemniaków wzrósł o 23 % - do 587 700 ton, natomiast warzyw polnych wzrósł o 75 % - do 287 600 ton. Według Departamentu Statystyki na wzrost plonów przede wszystkim wpłynął wzrost urodzajności: zbóż – o 10 %, ziemniaków – o 20 %, a warzyw – o 69 %. (*Verslo žinios*, 28.02.2012)

Mleko podróżuje zgodnie ze strategią wojny cenowej

Chociaż udój mleka na Litwie rośnie, jednak dla przetwórców tego nie wystarcza. W poprzednim roku import mleka z Łotwy i Estonii wzrósł o 43,1 %. Jednak za tą statystyką kryją się gry rynkowe – litewscy rolnicy, chcąc wyrzucić presję na przetwórcach, eksportują mleko do Polski i Estonii, a przetwórcy stamtąd wiozą mleko na Litwę. Nieoficjalnie szacuje się, że na Litwę wędruje około 25 % produkcji mleka na Łotwie. „Eksportując surowiec z Estonii przetwórcy starają się nie zwiększać cen na lokalnym rynku. To swego rodzaju gra polityczna, poprzez którą dąży się by nie zepsuć rynku” – analizował prezes jednej ze spółdzielni mlecznych. Wg niego z tego powodu wytworzyła się dziwna sytuacja. Litewskie spółdzielnie eksportują mleko do Estonii. W poprzednim roku, gdy estońskim przetwórcom zabrakło mleka i proponowali litewskim „wymienić się” mlekiem, by zaoszczędzić na transporcie, litewskie zakłady nie zgodziły się. Wiceminister rolnictwa Bronius Markauskas zaznaczył, że litewskie zakłady pracują z 50 % obciążeniem i od importu mleka nie uciekną. Jak zaznaczył, teoretycznie są wszystkie możliwości zaopatrzenia Litwy w surowiec, jednak trudno spodziewać się wzrostu produkcji mleka, gdyż przed 2014 r. nie będzie znacznego wsparcia UE dla rozwoju gospodarstw. Przetwórcy z kolei są zdecydowani na zwiększenie poziomu produkcji, gdyż rozwijają eksport swych wyrobów. (*Verslo žinios*, 14.02.2012)

Większy popyt na drób

Według danych Departamentu Statystyki, w poprzednim roku na Litwie sprzedano 66,02 tys. ton mięsa i wyrobów drobiowych. Jest to o 7,9 % więcej niż w 2010 r. Eksportu do innych krajów UE wzrósł o 6,1 % i wyniósł

24,29 tys. ton. Średnia cena hurtowa w poprzednim roku wynosiła 5,19 LTL/kg - o 2,8 % więcej niż w 2010 r. Cena eksportowa do krajów UE wynosiła 7,76 LTL/kg (więcej o 2 %), do krajów trzecich - 2,48 LTL/kg. Podstawowymi rynkami eksportu drobiu z Litwy w poprzednim roku były Łotwa, Holandia, Estonia, Wielka Brytania, Austria i Francja. (*Lietuvos rytas, 14.02.2012*)

Hodowcy warzyw jednoczą siły

Pięć największych hodowców warzyw w cieplarniach łączy się w spółdzielnię „Agrolit”. Jednak handlowcy warzywami już rozważają możliwość zaskarżenia ich przed Radą Konkurencji, gdyż podejrzewają ich o tworzenie kartelu. Jednak kierownictwo „Agrolitu” stwierdziło, że hodowcy łączą się w spółdzielnię w celu bardziej efektywnej sprzedaży warzyw, gdyż w pojedynkę nie są w stanie przełamać dyktatu sieci handlowych. (*Respublika, 13.02.2012*)



INNOWACYJNA GOSPODARKA
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**MINISTERSTWO
ROZWOJU**

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego